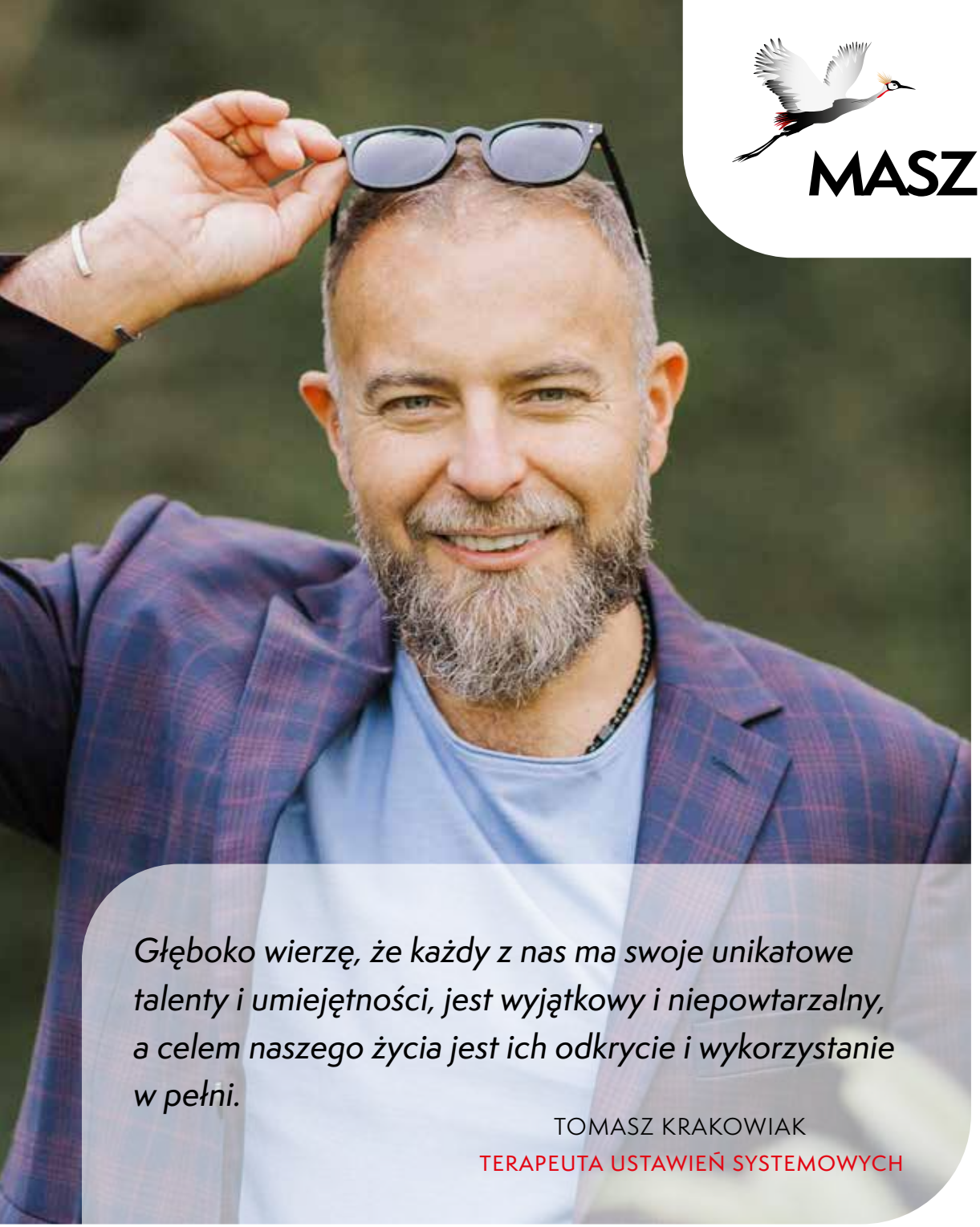

MASZ TO COŚ

Głęboko wierzę, że każdy z nas ma swoje unikatowe talenty i umiejętności, jest wyjątkowy i niepowtarzalny, a celem naszego życia jest ich odkrycie i wykorzystanie w pełni.

TOMASZ KRAKOWIAK

TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH

ODWIEDŹ MNIE I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

MÓJ PROFIL FACEBOOK:

MOJA STRONA WWW:

MASZ TO COŚ

Miło mi, że się spotykamy!

TOMASZ KRAKOWIAK

TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH

MIŁO MI, ŻE SIĘ SPOTYKAMY.

Nazywam się Tomasz Krakowiak i jestem Terapeutą Ustawień Systemowych, założycielem i pomysłodawcą projektu **MASZ TO COŚ.**

W SWOJEJ PRACY TERAPEUTYCZNEJ...

W pracy terapeutycznej łączę wiele technik, które poznałem w trakcie własnej ponad 15 letniej drogi rozwoju duchowego.

Ukończyłem szkolenie z Ustawień Systemowych według Berta Hellingera w Uczelni Świadomego Terapeuty w Gdańsku oraz jestem absolwentem Instytutu Pracy z Procesem IPP – Psychologii Pracy z Procesem POP, Coachingu metodą Pracy z Procesem. Kroczę drogą indywidualnego rozwoju, silnie stając za samym sobą nieustannie doceniając drogę rozwoju, którą kroczę. Wspieram i motywuję siebie w wyzwaniach jakie stawia przede mną rozwój, biznes jak i codzienne życie w relacji z innymi, a przede wszystkim w zgodzie z samym sobą. Poza wiedzą z zakresu ustawień łączę w swojej pracy elementy: Pracy z Procesem wg Arnolda Mindela, techniki Gestalt, zagadnienia pracy z energią oraz coachingu i wieloletniego doświadczenia biznesowego.

Głęboko wierzę, że każdy z nas ma swoje unikatowe talenty i umiejętności, jest wyjątkowy i niepowtarzalny, a celem naszego życia jest ich odkrycie i wykorzystanie w pełni. Z tego też powodu moja firma nosi nazwę: **MASZ TO COŚ.**

W pracy z ludźmi ważny jest dla mnie rozwój osobisty w balansie: zgody na siebie, na życie takie, jakie jest oraz przy jednoczesnym rozwiązywaniu życiowych problemów i dążeniu do celu.

NA CO DZIEŃ...

Od dzieciństwa i studiów związany jestem z branżą rolniczo nasienną. Ukończyłem studnia rolnicze, a obecnie zarządzam firmą o zasięgu międzynarodowym o kilkudziesięciomilionowym obrocie z innowacyjnym stylem zarządzania i podejścia do sprzedaży.

Od samego początku fascynuje mnie życie w zgodzie z naturą. Codzienny kontakt natury z połączeniem z biznesem daje mi możliwość odkrywania balansu miedzy aspektami uziemienia i mocnego osadzenia w kontakcie z „Matką Ziemią", jednocześnie z tym co też jest „tu i teraz". Interesuje mnie twórcze działanie i kreacja oraz korzystanie z zasobów i procesy tworzenia „dużych przedsięwzięć" tak naprawdę „ z niczego". Zarządzanie zasobami i korzystanie z potencjału jakie każdy człowiek ma w zasięgu swoich możliwości. Wiele podróżuję zawsze czując się dobrze tam, gdzie aktualnie przebywam – Mój dom jest tam, gdzie ja jestem. Prywatnie od 16 lat jestem w szczęśliwym związku i mieszkam zarówno w Warszawie, jak i na gospodarstwie rolnym na wsi koło Skierniewic.

W BIZNESIE...

W biznesie stawiam na relacje międzyludzkie, komunikację, zaufanie i dbałość o najwyższą jakość każdego z elementów pracy z drugim człowiekiem jak i produktem najwyższej jakości.

OSOBIŚCIE....

Kroczę drogą indywidualnego rozwoju, silnie stając za samym sobą i siebie doceniając oraz wspierając. Moje motto to: Dla siebie w służbie innym, bo możemy podzielić się tylko tym, co sami mamy bądź doświadczyliśmy.

Jeśli chcesz dowiedzieć się jak żyć w zgodzie z samym sobą, poznać moc życiowego balansu i czerpać z niego energię i potencjał, zapraszam na sesje indywidualne, spotkania, warsztaty, które prowadzę w rożnych miastach Polski: Warszawie, Gdańsku, Białymstoku, a ostatnio także Europy - Kopenhadze.

TOMASZ KRAKOWIAK

TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH

TEL. +48 796 979 888

KRAKOWIAK@MASZTOCOS.COM

MASZTOCOS.TOMASZKRAKOWIAK

TERAPIE.TOMASZKRAKOWIAK

CZYM SĄ USTAWIENIA SYSTEMOWE?

Ustawienia systemowe to metoda terapeutyczna, identyfikująca w bardzo krótkim czasie źródło problemu. Metoda opiera się na tezie, że nieświadome procesy mają wpływ na jakość naszego życia.

Ustawienia systemowe pozwalają ujawnić to co niewidoczne. Poszerzają świadomość, poprzez dotarcie do źródła problemu lub choroby. Źródłem mogą być idee, wydarzenia lub traumy, które były udziałem naszych Przodków, doświadczenia z wcześniejszych inkarnacji naszej duszy, przeżycia z okresu prenatalnego i wczesnego dzieciństwa.

Praca ta porządkuje relacje i pozwala harmonizować osobiste aspekty, następuje ruch energii we właściwym kierunku. Wszelkie sploty i zaploty wcześniejszych wydarzeń, sytuacji lub traum znajdują rozwiązanie.

Małgorzata Iris Jakubowska & Adam Muzyka

Metodę Ustawień Systemowych opracował i rozwinął niemiecki filozof i terapeuta Bert Hellinger. Ustawienia rodzinne są metodą porządkowania splątanych i zerwanych więzów ludzkich. Prowadzą w głąb ku pojednaniu tego co w naszym ludzkim pojęciu wydaje się nie do pojednania. Do innej świadomości i innego wymiaru miłości – miłości ducha.

Bert Hellinger

„Gdy pracuję z kimś, kto zgłasza się do mnie z określonym problemem, stawiam jego reprezentanta, nie nazywając zagadnienia bezpośrednio, nie określając tego z czym przychodzi. Nagle reprezentant zostaje pochwycony przez jakiś ruch. Gdy pojawia się więcej reprezentantów, zostaje przez ten ruch połączone to, co wcześniej było rozdzielone.

To jest ruch Ducha, który całkowicie znosi różnice pomiędzy dobrem i złem, przynależnością i jej brakiem, także między wybranymi i wyklętymi. To jest to, co możemy w tej pracy bezpośrednio zaobserwować."

Bert Hellinger, czasopismo Pomoc życiowa nr 1 „Mistyka stosowana"

„Bert Hellinger oparł na doświadczeniach ze swojej praktyki bardzo prostą i dla wszystkich zrozumiałą rzecz – prawo przynależności, zgodnie z którym pomyślny jest ten ród, w którym pamięta się o wszystkich swoich, szanuje się ich los niezależnie od ich wkładu i statusu."

Jurij Karpenkov i Nadesdha Matveeva

„W ustawieniach systemowych w głównej mierze chodzi o przywrócenie porządku w różnych systemach, przede wszystkim w systemach rodzinnych, ale też w innych grupach. Co w pierwszej kolejności ten porządek przywraca? Zobaczenie i uznanie prawdy, włączenie wykluczonych, ujawnienie i uszanowanie więzi, zaprowadzenie na nowo hierarchii, oddanie cudzej bądź przyjęcie własnej odpowiedzialności, wewnętrzne przyjęcie rodziców, uszanowanie poprzedniego partnera, uszanowanie rodziców biologicznych przy adopcji, uszanowanie więzi, nawet tych nieakceptowalnych. Znajomość tych praw przywraca ład i porządek w relacjach. Otwiera na szczęście i dostanie dar życia. Zrozumienie zasad to wielka mądrość, zastosowanie się do nich to duża pokora."

JAK WYGLĄDA, NA CZYM POLEGA SESJA TERAPEUTYCZNA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH?

Klient przychodzący z danym tematem, opowiada sytuację, której odczuwa potrzebę zmiany np. temat relacji z rodziną, partnerem, relacja zawodowa lub rodzinna, choroba lub dolegliwość ciała.

Praca terapeutyczna nie wymaga opowiadania całej sytuacji, wystarczy nakreślenie trudności z jaką klienci odczuwają potrzebę uzdrowienia. Na podstawie przekazanej terapeucie informacji, przejawiają się dynamiki z jakimi mamy do czynienia. Terapeuta za pomocą reprezentantów zarówno ożywionych jak i przedmiotów, oznacza poszczególne dynamiki na podstawie wglądów, jakie się objawiają w trakcie pracy.

Ustawienie jako ruch wewnętrzny, samo w sobie jest procesem dynamicznym ukazującym emocje, najczęściej będące nieświadome osobie pracującej. Jeśli sesja terapeutyczna odbywa się w trakcie warsztatów, klient ma możliwość rozpoznania co się z nim dzieje obserwując swojego reprezentanta.

Każde ustawienie jest inne i nie da się przewidzieć co się w pracy objawi, jaka „tajemnica" informacja z systemu rodowego ma wpływ na życie człowieka i co lub kto „domaga" się uwagi. Każde ustawienie odbywa się na kilku płaszczyznach – „w uzgodnionej rzeczywistości" na naszych oczach, ale jednocześnie w przeszłości oraz w przestrzeni potencjałów.

Uzgodniona rzeczywistość ustawienia objawia nam na znacznie głębszym poziomie obraz danej sytuacji.

Uświadamiamy sobie postawę osoby, której praca dotyczy, wobec innych osób jak i wobec aspektów istotnych w danym procesie i ich dynamice.

Ustawienia pokazują dynamiki tematu z jakim klienci pracują, mające swe bezpośrednie połączenie z przeszłością indywidualną i rodową.

Źródło problemu danej sytuacji!

Dana sytuacja i jej dynamiki są zwykle bardziej złożone i w trakcie prac ustawieniowych, prowadzą nas do przeszłych wydarzeń w rodzie, które wymagają uznania i uzdrowienia by „energia" za uwagą popłynęła we właściwym kierunku.
W danej sytuacji, znacznie głębsze źródło przyczyn silnie oddziaływują na daną sytuację.

Ustawienia są jedną z najskuteczniejszych i najszybszych metod terapeutycznych, służących analizie sytuacji, rozpoznania jej przyczyn powstania, uświadomienie sobie dynamik mających wpływ na daną sytuację, ale przede wszystkim metodą rozpoznania i odkrycia potencjału do zmiany oraz uruchomienia procesu optymalizacji stanu i tej sytuacji. Sama uwaga już powoduje że za uważnością płynie energia zmiany, tak więc ustawienia same w sobie są już impulsem do zmian. Transformacja zadziewa się na wielu obszarach: psychiki, ciała, istoty, duszy i losu.

Ustawienie to jednocześnie metoda wstawiania się do swojego losu i przeznaczenia. W sytuacji wstawiania się do swojego życia, mamy jednocześnie do przeżycia pewien pakiet:

- Rozpoznanie sytuacji
- Przyjęcie wpływu i odpowiedzialności w danej sytuacji
- Przeżycie emocji i uczuć , jakie z niej powstały

Często wstawianiu się do życia ludzie mylą konsekwencje z karą, odczuwając strach jako emocję, blokującą ruch i powodujących to, że nie wstawiamy się do życia.

Należy pamiętać, że każdy z nas ma wpływ na życie i każdą sytuację. Wpływ związany jest z energią kobiecą. Odpowiedzialność stoi zawsze przy tym, kto ma wpływ. Każdy człowiek ma prawo do swojej odpowiedzialności. Odpowiedzialność to jednocześnie siła, pozwalająca utrzymać godność i dających siłę wytrwania w konsekwencjach naszych decyzji, poglądów, postawy, idei jakimi się kierujemy.

Odpowiedzialność jest w energetyce męskiej, wymagający przeżycia uczuć w sobie. Jednocześnie jest to nasz zasób w procesie wzrastania – rozwoju.

Za każdym strachem czai się przyjemność zmiany.

MASZ TO COŚ

Poznaj przestrzeń mojej pracy. Umów się na sesję, spotkanie, warsztaty. Porozmawiajmy. Zapraszam.

TOMASZ KRAKOWIAK

TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH

Jestem terapeutą, coachem, biznesmenem, rolnikiem, mężczyzną, a przede wszystkim człowiekiem.

Codziennie w tym co robię żyję, kreuję, tworzę, spełniam się, wyrażam, pragnę i żyje w pełni.

Jeśli i Ty chcesz zacząć żyć, ale jeszcze czujesz, że masz coś do przetransformowania, zapraszam do popracowania nad tym co jeszcze Ciebie hamuje.

Szukasz odpowiedzi na pytania:

- Co nas spowalnia, ogranicza, blokuje w działaniu?
- Jak odkryć potencjał, który kryje się za tym co hamuje nasz rozwój?
- Jak znaleźć, gdzie są nasze granice i nauczyć się je świadomie przekraczać?
- Jak osiągać swoje cele?
- Jak pokonać przeciwności?
- Jak wypracować zgodę na własnego siebie?
- Jak żyć w balansie i czerpać z niego energię i potencjał?
- oraz inne związane z rozwojem duchowym, biznesowym, rodzinnym

Jeśli chcesz dowiedzieć się jak żyć w zgodzie z samym sobą, poznać moc życiowego balansu i czerpać z niego energię i potencjał serdecznie zapraszam na warsztaty tematyczne, które prowadzę w rożnych miastach Polski oraz także Europy.

Prowadzę indywidualne sesje terapeutyczne i coachingowe. Wybierz tematykę warsztatu, która dotyczy przestrzeni, nad którą chciałbyś popracować i umów się na spotkanie.

WARSZTAT **#OBFITOŚĆ, BOGACTWO, PRACA, PIENIĄDZE** POZWALA DOTRZEĆ DO RODOWYCH, REINKARNACYJNYCH I INDYWIDUALNYCH SKARBÓW.

W trakcie Warsztatu:

- Uświadomisz sobie z jakimi przeciwnościami masz do czynienia prowadząc lub otwierając swój własny biznes.
- Jaki jest Twój osobisty potencjał zawodowy i jak to się ma z potencjałem Twojej firmy/pracy.
- Jak wypracowane schematy, poglądy Rodowe całych pokoleń mają wpływ na relację pracy, bogactwa i pieniędzy.
- Z czym związana jest kreacja i radość tworzenia.

Najważniejszą kwestią na warsztacie będzie Twoja własna praca z równowagą pomiędzy braniem a dawaniem.

Warsztat szczególnie polecam wszystkim osobom gotowym na zmiany zarówno obecnej sytuacji w jakiej się znajdują, ale również osobom chcącym zmienić profil zawodowy, miejsce pracy, chcącym otworzyć własny biznes a przede wszystkim chcącym zmienić swoje finanse.

TYGODNIOWY WARSZTAT WYJAZDOWY

CIEMNA STRONA MNIE

RYTUAŁ INTEGRACJI CIENIA Z JASNOŚCIĄ

WARSZTAT **#CIEMNA STRONA MNIE – RYTUAŁ INTEGRACJI CIENIA Z JASNOŚCIĄ** JEST TO GŁĘBOKO TRANSFORMUJĄCY WARSZTAT, BĘDĄCY JEDNOCZEŚNIE RYTUAŁEM PRZEJŚCIA JAKIE DOKONUJE SIĘ W KAŻDYM Z UCZESTNIKÓW PODCZAS PRACY ZARÓWNO NAD JASNĄ JAKI CIEMNĄ STRONĄ KAŻDEGO Z NAS.

W trakcie Warsztatu:

- Będziesz mieć możliwość skontaktowania się z ciemną stroną mocy, integrując swój potencjał i możliwości, docierając do emocji bardzo często skrywanych i przeszkadzających w tym by żyć w pełni jak i w zgodzie ze sobą oraz w radości.
- Poprzez pracę będziesz miał możliwość wyjść z dawnych schematów i podziałów, dynamik które mają na Ciebie dotychczasowy wpływ.
- Dowiesz się skąd tyle sprzeczności w Tobie. Uświadomisz sobie czemu tak trudno jest żyć w zgodzie z sobą? Podczas warsztatu pracujemy z podziałem w nas, co świadomie jak i nieświadomie zasilamy.
- Dowiesz się czemu tak bardzo boisz się swojej „ciemności" i jaka moc w niej jako „skarb" się znajduje.

WARSZTAT CYKLICZNY

JESTEM DIAMENTEM

POTENCJAŁ, TALENTY, ZASOBY, KREACJA, TWÓRCZOŚĆ

W TRAKCIE WARSZTATU **#JESTEM DIAMENTEM - POTENCJAŁ, TALENTY, ZASOBY, KREACJA, TWÓRCZOŚĆ** POGŁĘBISZ KONTAKT Z SAMYM SOBĄ, ODNAJDZIESZ DOSTĘP DO POTENCJAŁU POMYSŁOWOŚCI JAKĄ POSIADASZ ORAZ MOŻLIWOŚĆ TWORZENIA NOWYCH ROZWIĄZAŃ.

Przestrzeń pracy w trakcie Warsztatu:

- moje unikalne jakości potencjału, talentów, możliwości
- zasoby i jakości rodowe i mój kontakt i zasilanie oraz dostęp do „rodowego zasilania"
- zgoda i niezgoda na siebie, mój rozwój, talenty i potencjał
- ograniczenia i możliwości twórcze i kreatywne
- uwikłania i pomylenia, traumy i „niezałatwione sprawy" osobiste i rodowe mające wpływ na naszą relację z bogactwem, sławą, uznaniem i szacunkiem

Szczególnie rekomenduję ten warsztat osobom, które zagubiły się w swoim życiu i stoją przed dylematem wyborów, dla osób niewiedzących co zrobić i w którym kierunku rozwoju podążać.

WARSZTAT CYKLICZNY

WOLNOŚĆ A NIEWOLA

ODWIECZNE, ŻYCIOWE DYLEMATY

WARSZTAT **#WOLNOŚĆ A NIEWOLA – ODWIECZNE, ŻYCIOWE DYLEMATY** WYMAGA GOTOWOŚCI DO ZMIANY. JEŚLI ODCZUWASZ JAK ZNIEWOLENIE JUŻ CI NIE SŁUŻY I CHCESZ POPRAWY SWOJEJ SYTUACJI, TO TEN WARSZTAT JEST DLA CIEBIE

Warsztat da Ci możliwość:

- Dotarcia do podstaw swego zniewolenia, uwikłań, pomyleń rodowych, jakie mają wpływ na Twoje życie.
- Kontaktu z własną decyzyjnością i odpowiedzialnością za sytuacje zniewolenia Twego życia.
- Doświadczenia dynamiki bycia sprawcą i bycia ofiarą, docierając do zblokowanych i niedożytych sytuacji jak i traum.
- Zintegrowania własnej wolności i balansu życiowego, za którym być może od dawna tak tęsknisz i dotychczas zasilasz ten brak w sobie.

Podczas warsztatu pracujemy z Wolą. Zaczynając odczuwać wolę w sobie, kontaktujemy się z własną kreatywnością, twórczością. Będziesz mieć możliwość dokonania zmian w swoim życiu, dokonując wyboru życia.

CYKLICZNE SPOTKANIA

SPOTKANIA

KRĘGU MĘSKIEGO

SPOTKANIA **#KRĘGU MĘSKIEGO** MAJĄ CHARAKTER CYKLICZNY I OTWARTY. JEST TO PRZESTRZEŃ GDZIE BEZ OCENY **KAŻDY Z UCZESTNIKÓW MA MOŻLIWOŚĆ SZCZEREGO WYRAŻENIA I WYPOWIEDZENIA TEGO CO NA DANY MOMENT JEST DLA NIEGO ISTOTNE.**

Obowiązuje poufność spotkań, głęboka dbałości o siebie i swój rozwój ,a jednocześnie jest to możliwość doświadczania narzędzi terapeutycznych Ustawień Systemowych, Psychologii Pracy z Procesem, pracy z energią i innych.

Podczas spotkania kierujemy się zasadą równości wszystkich uczestników wraz z osobą „trzymająca przestrzeń". Jednocześnie poprzez wspólnotowość pogłębiamy świadomość czym jest męskość.

SZCZEGÓŁY DOTYCZĄCE WARSZTATÓW ZNAJDZIESZ NA MOIM PROFILU **FB** LUB NA **WWW.MASZTOCOS.COM**

MÓJ PROFIL FACEBOOK

MOJA STRONA WWW:

O PIENIĄDZACH

Pieniądz - jak podaje Wikipedia to:"towar uznany w wyniku ogólnej zgody społecznej za środek wymiany gospodarczej, w którym są wyrażone ceny i wartości wszystkich innych towarów. Jako waluta, krąży anonimowo od osoby do osoby i pomiędzy krajami, ułatwiając wymianę handlową. Innymi słowy jest to materialny lub niematerialny środek, który można wymienić na towar lub usługę. Prawnie określony środek płatniczy, który może wyrażać, przechowywać i przekazywać wartość ściśle związaną z realnym produktem społecznym"

Pieniądz to energia, któremu służy ruch a jednocześnie ruch związany jest z energią męską, kojarzoną z działaniem i przepływem i też z wymianą.

Przy wymianie bardzo ważne jest aby nie pozostawać tylko w dawaniu ani rozdawaniu, ale też nie należy się skupić tylko w braniu. Ruch jest związany z relacja z „ojcem" w braniu. Energetycznie zasadniczo, męskie daje a żeńskie bierze.

Z wymianą w pieniądzu należy zawsze zastanowić nad tym czym się dzielę – w aspekcie posiadania. Spotkałaś/eś zapewne ludzi, którzy nie potrafią nawet przyjąć komplementów – które „źle się mają" w relacji z pieniędzmi.

Spotykamy ludzi, którzy z łatwością chcą tylko dawać, wręcz rozdawać. Wtedy jakości życia takich osób są wyssane ze wszystkiego, Inni natomiast są w ruchu permanentnego brania, wręcz energetycznego przeciążania, jednocześnie takie osoby nie wchodzą z innymi w relacje.

Należy zwrócić uwagę, że są dwie jakości brania:
1. Biorę za coś odpowiedzialność w tym i za siebie.
2. Biorę trud i znój np w zarabianiu pieniędzy – związane często z ruchem brania na siebie zbyt dużej odpowiedzialności, branie odpowiedzialności za innych, jednocześnie nie konfrontuję się ze swoim stanem, trudem, cierpieniem, jednocześnie taka osoba nie staje w odpowiedzialności za swoje życie, wchodząc na „nieświadomym" poziomie w rolę ofiary, jednocześnie odczuwa niewdzięczność. Przejawia się to w permanentnym odczuwaniu braku.

Warto też zwrócić uwagę na przepływ pieniądza jako energii. Są ludzie, którym się powodzi, jednak z czasem dobrego przepływu, podczepiają się do takiej osoby pasożyty, zazdroszczące lub też korzystające z czyjejś naiwności i dobrego serca. Można zauważyć, że z czasem taka relacja z pieniędzmi się wyhamowuje w swojej dynamice.

Ciekawe jest też zaobserwować, co się dzieje z osobami, które mają większy potencjał do zarabiania pieniędzy, jednak zarabiają mniej np. Poprzez mniejsze wycenienie swoich usług, czy zaniżanie cen produktów. Z czasem można zauważyć u takich osób że energia przepływu finansów też maleje – mawia się, że fortuna się odwraca. Swoją droga jakże nasze porzekadła i przysłowia są mądre i piękne.

Poprzez takie „umniejszanie" zasilamy energetycznie „życiowy nas cmentarz i powolne umierania" będąc w ruchu do śmierci. Można by się zastanowić nad tym co ciekawego wydarzyło się w danej rodzinie takiego człowieka, że cały ród wypracował takie a nie inne przekona-

nia na temat bogactwa i pieniądza, które na każdym z nas odgrywają tak wielką rolę.

Każdy z nas ma swój wpływ w życiu, tak samo odpowiedzialność za życie a tym samym za zarabianie i relację z pieniądzem. Każdy ma swój potencjał do zarabiania pieniędzy, wynikający tez z potencjału rodu. Z odpowiedzialnością związane jest też zagadnienie „słomianego zapału" , który znowu związany jest z naszą relacją z pieniędzmi, wyniesioną z relacją z tatą i mamą.

Dochodzą do przekonań często jeszcze pomylenia, że na przykład nie chcemy być podobnie do naszego rodzica, myląc będąc jako dorosły pieniądze z relacją z rodzicem.

Tyle ile ludzi, tyle historii relacji z pieniędzmi, u podstaw których leżą przekonania indywidualne jak i całych pokoleń z których pochodzimy.

Wrócę do pomyleń i upatrywaniu w pieniądzu rodziców: Często słyszymy, że czyjeś życie uzależnione jest od pieniędzy. Niektórzy upatrują w pieniądzach swoje bezpieczeństwo, myląc pieniądze z matką, szczególnie z wydarzeniami kiedy byliśmy mali i matka która karmi piersią jest całym naszym światem. Mogą być ludzie mylący matkę z pieniędzmi i bezpieczeństwem w świecie i działaniu.

Rodzice mają swoje obowiązki : Tata bierze za rękę dziecko i prowadzi a jednocześnie dba o bezpieczeństwo i granice. Prowadzi do mamy a potem do świata. Tu przypomina mi się piękny zwyczaj obrządku ślubnego, kiedy to ojciec prowadzi córkę do ślubu – do nowego świata.

Warto się nad swoim życiem zastanowić, czy z łatwością damy się poprowadzić, czy będziemy stać i mieć „focha" i jak my się mamy w relacji z pieniądzem.

Myśli jakie wypływają z naszej uwagi i to nad czym się koncentrujemy skutkują że płynie energia albo ta energia płynie w odwrotną od nas stronę. Przykładowo, jeśli myślimy o pieniądzach jako odkładaniu na czarną godzinę to co dostajemy? To nad czym się skupiamy.

Tak samo zadaj sobie pytanie czy żyjesz w braku czy dostatku. Ja często mawiam, że stać mnie....

Tak stać mnie było dziś kopić sobie kawę, i stać mnie było na to, że mam światło w domu, stać mnie było na to, że wczoraj byłem na basenie, stać mnie było zjeść obiad w restauracji, stać mnie...

Ciebie na co stać? Zasilasz co ? – permanentny brak tego, tamtego będąc w ofierze czy zasilasz dostatek.

Pamiętaj za uwagą płynie energia.

Pieniądze zawsze idą za marzeniami – tu kłania się inny nawyk – Codziennie pielęgnuj swój ogród marzeń

Pieniądz jest najszybszym nośnikiem informacji. Pieniądz krąży. Tu też potrzebna jest uważność.

Pokaż mi swój portfel, a powiem Ci jaka jest Twoja własna relacja pieniędzmi.

Ja dbam o „dom moich finansów", nie dopuszczam aby mieszkały tak kwitki, kartki, śmieci a nawet zdjęcia „byłych partnerów". Zwracam też uwagę na to jak są poukładane banknoty i staram się by kierował pewien porządek w przepływie.

Jest szereg reguł i zasad i pomysłów jak może wyglądać relacja z pieniędzmi. Znane są pomysły „słoików" - subkont na konkretne cele w tym marzenia i wakacje. Pamiętaj, aby część tego co zarabiasz i nieżalenie na ile to jest dzisiaj, zostawiać sobie.

Należy zapełniać „pustą" sakiewkę, kontrolować swoje wydatki, codzienni dbać o pomnażanie majątku. Zabezpieczać skarb przed utratą, inwestować, pomnażać. Pamiętaj aby zainwestować w miejsce do zamieszkania.

Wraz z wiekiem pamiętaj o zabezpieczeniu sobie dochodu na przyszłość jednocześnie zwiększaj możliwości zarobku.

Pamiętaj, że bogactwo pomnaża się chętnie u osób odkładających nie mniej niż jedną dziesiątą zarobków. Bierze się to z rolniczego patrzenia na życie, kiedy to jedną dziesiątą plonów odkładało się na rozmnożenie plonów jako nasiona na przyszły rok. Pieniądze pomnażają się, kiedy te pieniądza używa się do zatrudnienia do zarabiania kolejnych większych zasobów.

Inwestując należy otaczać mądrymi ludźmi znającymi się na danej inwestycji.

Jeśli zainteresowałem Ciebie takim właśnie patrzeniem na temat relacji z pieniędzmi i bogactwem, zachęcam Ciebie do odwiedzenia mojej strony internetowej www.masztocos.com. Miło mi będzie spotkać Ciebie na warsztatach dotyczących Pieniądza, jakie jako Terapeuta Ustawień Systemowych prowadzę.

TOMASZ KRAKOWIAK
TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH

TEL. +48 796 979 888

MASZ TO COŚ

ARCHETYPY MĘSKOŚCI

MĘSKA DROGA ROZWOJU

W podziękowaniu rodzicom, nauczycielom, mentorom i mistrzom, którzy byli w moim życiu „królami i królowymi" na drodze rozwoju. Szczególne podziękowania za inspirację kieruję miłości mojego życia, która na co dzień będąc ze mną w relacji nieustannie jest „lustrem" dla mnie. Żyjąc codziennym życiem w codziennej prozie życia mam niesamowitą możliwość przyglądać się uczuciom, reakcją i decyzjom. W relacjach najszybciej mamy możliwość uświadomić sobie, co jeszcze w nas wymaga uzdrowienia. Bez tych wyjątkowych osób nie byłoby mnie już dawno. Szczególnie dziękuję za wsparcie w tych trudnych latach, kiedy odkrywałem swój cień.

Archetypy Męskości - to cykl artykułów mojego autorstwa, poświęcony Męskiej Drodze Rozwoju, prezentowany na moim profilu FB oraz mojej stronie www, a teraz zebrany w całość w poniższej publikacji. Zapraszam do lektury.

TOMASZ KRAKOWIAK
TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH

Żyjemy w czasach, w których wzory męskości przekazywane przez masową kulturę utraciły swą ważność.

Mężczyzna osiągając dojrzałość około trzydziestu pięciu lat wie, że wzorce wyniesione ze szkoły średniej czy studiów są już całkowicie bezużyteczne. Wzorzec twardego mężczyzny utracił swój pierwotny sens. Ludowe podania, baśnie i bajki przekazywane z pokolenia na pokolenie były i są nośnikami mądrości.

Historie dawnych opowieści jak „wykradziony klucz spod poduszki matki" czy historia złotego pióra podnoszonego z ziemi z płonącej piersi „Żarptaka", dzikusa spotkanego na dnie jeziora, to „nasiona wzorców męskości będące kiełkującymi historiami w głębi duszy mężczyzny.

Właśnie dawne mity opowiadają o „Zeusowej" energii-siły przywódczej. Historia króla Artura poucza o roli męskiego mentora w życiu młodszych mężczyzn. Opowieść o „Żelaznym Janie" opowiada o doniosłości przejścia z królestwa matki do królestwa ojca. Wszystkie te historie opowiadane z pokolenia na pokolenie uświadamiają nam, jak ważne jest w rozwoju mężczyzny by oderwał się od wpływu swoich rodziców i odnalazł „drugiego ojca" czy „drugiego króla" w swoim życiu, zaczynając żyć swoim własnym życiem.

Jedna ze wspomnianych historii drogi ku męskości to historia zatytułowana „Żelazny Jan" – jest to baśń ze zbiorów baśni - „Baśnie braci Grimm" – 1987 przełożona przez Jacka Tittenbrun na podstawie tekstu Roberta Blya - Historia zapisana na początku XIX wieku, licząca wiele tysięcy lat opowiadana na podstawie przekazów ludzkich z czasów przed chrześcijańskich.

O czym jest ta historia?

Opowieść zaczyna się sceną, że gdzieś w lesie zamku królewskiego dzieją się dziwne wydarzenia, mianowicie dorośli mężczyźni, myśliwi, wojowie trafiający w to miejsce znikają bezpowrotnie. Ludność słysząc o kolejnych wyprawach żołnierzy króla, którzy nie powrócili, zaczynają się bać tego jeziora i przestają tam chodzić. Niespodziewanie na zamku pojawia się młody mężczyzna gotowy sprawdzić co się kryje za tą tajemnicą i niebezpieczeństwem. Słysząc historię niebezpieczeństwa rusza do lasu i „magicznego" jeziora. Docierając tam dostrzega, że z jeziora wyłania się ręka, która porywa mu psa i znika. Odważny myśliwy sprowadza trzech ludzi i wiadrami „wypompowują wodę" chcąc uratować ukochanego psa myśliwego. Ciężka i żmudna praca daje efekty – na dnie spotykają mężczyznę pokrytego od stóp aż po głowę rudymi włosami, którego pojmują i którego król wtrąca do lochów, nadając mu imię „Żelazny Jan". Klucz do klatki dzikusa dostaje matka – królowa.

Włosy uosabiają pierwotność instynktów i seksualność mężczyzny, jego porywczość i moc wyrażania się. Dotarcie do tego „dzikusa" wiąże się z lękiem przed dorastaniem. Dotarcie do wrażliwości dzikusa odkrywa wrażliwą stronę mężczyzny.

Obecne korporacyjne czasy nie ułatwiają nam drogi rozwoju mężczyzny. Odkrycie wrażliwości – swojej wewnętrznej „kobiecości" znacznie wpływa na to, że mężczyźni stają się bardziej serdeczni, koleżeńscy, empatyczni współczujący to wyzwanie dotarcia do własnej głębi męskiej natury. Przed dotarciem do głębi „męskiej ciemnej strony" przestrzegają religijni kapłani.

Historia o „Żelaznym Janie" opowiada dalej o sytuacji, kiedy to ośmioletni syn króla bawiąc się złotą piłką traci ją, kiedy ona wpada do klatki „dzikusa".

Chłopiec musi podejść do dzikusa i poprosić go o ukochaną piłkę. Właśnie w wieku 6- 8 lat tracimy coś cennego. Historia uczy, że mężczyzna nie powinien szukać swej utraconej „złotej piłki" w świecie kobiet, ponieważ jej tam po prostu nie ma, a kobiety same w podobnym czasie gubią swoją „złotą piłkę" która wpada do głębokiej studni baśni „Żabi król". Baśń wyraźnie mówi, że złota piłka męskości znajduje się w poznaniu swego wewnętrznego dzikusa. Nie czeka ona w strefie kobiecości, ale w głębi męskości skrywanej przez głębinę instynktów.

Z „Dzikusem" rozmawia się o ciemnościach, a nie jak by wielu chciało o niebiańskim szczęściu. Odzyskanie piłki to wiele etapów wzrastania mężczyzn w swojej męskości.

Zanim podejdzie się i porozmawia z własnym dzikusem, należy osuszyć jezioro, a jeszcze wcześniej wybrać się samotnie, jedynie w towarzystwie swego ukochanego psa, do przerażającego lasu.

Tu do wylewania wody nie pomogą ani święte magiczne narzędzia, ani narkotyki ani też modna w obecna czasach Ajałaska. Trzeba złapać za wiadra i spotkać się ze sobą, a dokładnie z potworem, który mieszka w głębi nas samych. Rozmowa chłopca z dzikusem daje szansę na odzyskanie „złotej piłki", ale jedynie, kiedy się uwolni dzikusa z klatki więzienia.

Chłopiec z czasem dorasta i wraca do swego dzikusa jako młodzieniec mając po dwadzieścia parę lat, jednak wystraszony odchodzi na wiele kolejnych lat swego życia. Około trzydziestu - czterdziestu kilku lat wraca, będąc już mocno zmęczony, przepracowany wyjałowiony, czujący bezsens swego życia i ponownie chce odzyskać swoją „złotą piłkę". Dopiero koło „czterdziestki" dzikus i mężczyzna zaczynają rozmawiać, a mężczyzna przyznaje, że nie wie, gdzie jest schowany klucz do klatki.

No właśnie, gdzie jest klucz ku „męskości"?

Historia opowiada, że król oddał go królowej – matce – dokładnie tam, gdzie Freud i Jung każą nam szukać drogi ku męskości.

Freud wprost mówi, że nie należy bagatelizować pociągu kazirodczej miłości. Poduszka to symbol matczynych marzeń i nadziei wobec nas, naszych matek.

Marzenia naszych mam to na pewno nie są marzenia o synu dzikusie. Wielu mężczyzn woli zamienić „mamusie" na guru, na terapie, na szkolenia, upatrując drogę rozwoju mylnie w drodze do swej ukochanej mamusi. Taka droga jest błędna, ponieważ nie daje wolności. Jedyną drogą do męskości mężczyzny jest „kradzież" klucza własnej matce.

Jedynie taka droga udowadnia dojrzałość mężczyzny, jego gotowość i dojrzałość na męskość.

Matki doskonale zdają sobie sprawę z tego, że utrata kluczu wiąże się z utratą swoich chłopców. Instynkt matek jest tak samo silny jak miłość ojców do swych „córeczek".

Tylu ilu mężczyzn, tyle też jest historii niepowtarzalnych i jedynych w swoim rodzaju.

Baśń nie wskazuje nam jak – opowieść daje przekaz, że pewnego dnia mężczyzna wykradł klucz i otworzył klatkę przycinając sobie wtedy palec. Mężczyzna zdaje sobie sprawę, że nie może postąpić inaczej jak tylko uciec do lasu z dzikusem. Nie zobaczy już więcej ukochanych rodziców - króla i królowej za to odkryje wiele skarbów świata.

Męskość nie uzyskuje się automatycznie z wiekiem, nie jest pewne, że wszyscy mężczyźni odkryją swoją męskość. Wiele pierwotnych plemion posiada w swej kulturze szereg inicjacji mężczyzn.

Często te praktyki wiążą się z rytuałem, kiedy chłopcy odczuwają głód, pragnienie, pod wpływem strachów czujności i gotowości na nieznane. Mężczyźni rozpoznają w tym czasie, że rywalizacja nie jest droga ku męskości, a jedynie wartości „duchowe" są tymi, mającymi wpływ na ich męskość.

W dawnych czasach, kiedy to mężczyźni wychowywali chłopców, krnąbrność chłopców spotykała się z mocą mężczyzn, budując i rozwijając jego moc męskości. W obecnych czasach, kiedy to kobiety przejęły w całości proces wychowawczy, skutkuje to tym, że wyrośnięci chłopcy jedynie poprzez ostrość komunikacji z matkami, próbują „wydostać" się z więzi jaka łączy syna z matką.

Nie jest to świadome postępowanie, pyskowanie, arogancja, niezgoda nie są czymś miłym i przyjemnym, ale jest to niezbędny element ku wolności mężczyzny. Taki stan rzeczy nie jest winą kobiet, wiąże się z faktem, że tu mężczyźni nie będąc w swojej mocy, nie robią tego co im przynależne.

Mężczyzna dorastający i budujący swoją moc męskości, winien dorastać wśród innych mężczyzn, ucząc się umiejętności przynależnych do męskiego świata. Obecne czasy „nieobecnych", zapracowanych rodziców nie sprzyjają takiej możliwości. Niemniej ojcowie powinni znajdować czas na relacje ze swoimi synami tak samo jak powinni organizować tak przestrzeń życia, aby młody chłopiec, młodzieniec miał kontakt z innymi mężczyznami.

Mężczyzna powinien zajmować zaszczytne jego miejsce ojca, męża czy mentora. Należy też podkreślić szacunek do mądrości, jaki daje wiek i doświadczenie, które gdzieś w głębi duszy każdego mężczyzny pragnie się wyrazić jako dar przekazywany dzieciom, wnukom, uczniom, pracownikom. Chłopak nastoletni czy dwudziestoletni, który nie korzysta z mądrości swego ojca i wyraża swą krnąbrność wobec matki, staje się z czasem pusty oziębły i „osamotniony".

Należy uznać, że nawet jeśli zostaliśmy wychowani przez „nieobecnych" rodziców, którzy też zostali osamotnieni, to mamy swoją odpowiedzialność i to my decydujemy za to co zrobimy ze swoim życiem.

Jung wyraźnie podkreśla, że jeśli mężczyzna dorasta w świecie kobiet, nauczy się on jedynie kobiecej postawy wobec męskości innych mężczyzn i swojej męskości.

Zarówno ojciec jak i matka rywalizują o uczucia dzieci. Nie można więc liczyć przy wychowywaniu przez kobiety na to, że mężczyzna otrzyma rzetelny pakiet życiowy tak samo jak i tylko od ojca nie otrzyma rzetelnej wiedzy na temat kobiecości. Jeśli młody mężczyzna uczy się wrażliwości głównie od matki, to na swoją własną męskość też będzie patrzył z perspektywy żeńskiego punktu widzenia. Może i będzie się tym fascynował, ale ta fascynacja będzie też pewna obaw.

Męskość w różnych kulturach jest przedstawiana w różny sposób - jako Sziwa, Żelazny Jan, Apollo. Należy zauważyć, że moc męskości spoczywa w „cieniu" – na dnie stawu z historii o Żelaznym Janie.

Kiedy mężczyzna kontaktuje się ze swoim „cieniem" ze swoim wewnętrznym dzikusem, dodaje mu to więcej mocy.

Taki mężczyzna potrafi wyrażać się, krzyczeć, wyrażać swój gniew i mówić co chce i pragnie.

Zdolność do wyrażania się, podnoszenia głosu, krzyczenie nie oznacza dominacji czy traktowania ludzi z wyższością. Wielu młodych mężczyzn jest świadomych swej frustracji z tkwienia w niemocy wyrażania „swej dzikości". Uświadomienie swojej frustracji jest pierwszym krokiem do wyruszenia w drogę do spotkania z „dzikusem" i powrotu na drogę inicjacji.

Archetypy bardzo wpływają na nas wszystkich i na nasze życie.

Męskość nie zyskuje się automatycznie tylko dlatego, że zapaliło się papierosa, albo dlatego, że założyło się krawat. Nie stajemy się automatycznie mężczyznami wraz ze zmianą pampersów na spodnie i zmianę chłopięcej bielizny na bokserki.

To właśnie starsi mężczyźni wprowadzają młodszych mężczyzn w „pradawny świat" mitów i baśni w świat wzorców męskości przejawiający się przez archetypy męskości znane od początków świata i przekazywanych z pokolenia na pokolenia poprzez opowieści baśnie i mity.

W wielu ludach pierwotnych nadal obowiązuje podział na starszyznę plemienną mężczyzn, która to poprzez rytuały, zwyczaje i inicjacje wprowadza młodych mężczyzn w dorosłość.

Doskonałym przykładem jest afrykańskie plemię Kikuyu, w którym to gdy chłopiec osiąga odpowiedni wiek, chłopiec zostaje oddalony od swej matki i wioski. Tam odbywa się rytuał wprowadzający do świata mężczyzn młodego człowieka. Rytuał jedności krwi prowadzi starszyzna mężczyzn.

Rytuał ten pokazuje i uczy, że nie tylko matka karmi, ale to właśnie mężczyzna też karmi i jednocześnie chroni życie. Symboliczny rytualny nóż uczy, że nóż służy też do różnych innych celów. Służy on zarówno do ochrony domostwa, plemienia, rodzin, życia ale też do przygotowywania pokarmów i jednoczenia się w braterstwie więzi a szczególnie braterstwie więzi krwi.

Jest to bardzo cenna lekcja życia dla młodego chłopca, który dotychczas postrzegał życie, że matka jest jedyną żywicielką rodziny. Od tego momentu, kiedy czuje przynależność do grona innych mężczyzn, uświadamia sobie, że pokarm pochodzi od mężczyzn i że rola mężczyzn w rodzinie jest bardzo istotna tak samo jak rola mężczyzn w społeczeństwie.

Starszyzna uczy mężczyzn mitów, baśni i pieśni ucieleśniających specyfikę męskich wartości. Dzięki tej drodze młody człowiek już nie tylko postrzega wartości świata mężczyzn z własnym ojcem, ale łączy się ze światem mężczyzn w jedności z innymi mężczyznami z którymi nie tylko rywalizuje (choć rywalizacja) jest wpisana w męski świat, ale czuje solidarność, jedność i przynależność.

Należy podkreślić, że wtajemniczenie do męskiego świata mogą dokonać jedynie mężczyźni, tak samo jak do świata kobiet wtajemniczenie mogą dokonać jedynie kobiety. W prawdzie kobieta może przemienić zarodek noworodka w chłopca, ale przemianę chłopca w mężczyznę mogą dokonać jedynie sami mężczyźni.

Niedocenianie tej wielkiej roli w drodze odkrywania własnej męskości chłopców przez kobiety samotnie wychowujące własnych synów lub te kobiety, które marginalizują rolę mężczyzn w systemie społecznym, skutkuje licznymi zaburzeniami wśród mężczyzn w ich dorosłym życiu.

Niestety skutkuje też to dalej w życiu społecznym i przede wszystkim w relacjach w jakich młodzi mężczyźni wchodzą.

Dokonując inicjacji starszyzna daje chłopcom – młodym mężczyzną pewność siebie, która pozwala im dostrzec własne prawdziwe oblicze czy istotę męskości.

Kobieta niezależnie od swojej siły pozostaje w swej kobiecej delikatności. Młody mężczyzna w trakcie wychowywania, potrzebuje skonfrontować się z mocą męskości i jest to możliwe jedynie w kontakcie z innymi mężczyznami.

Chłopiec w wieku dwunastu lat, potrzebuje spędzać więcej czasu z mężczyznami.

Niezależnie co o nas sądzą kobiety, nasze zdolności wychowawcze, mogą pozostawać uśpione, ale mamy do nich dostęp poprzez system rodowy z którego pochodzimy.

Oznacza to, że kiedy mężczyzna zajmuje się swym synem mając dostęp do rodowych wypracowanych zdolności wychowawczych jest w stanie zapewnić wszystko co potrzebuje jego syn czy inny chłopiec, jednocześnie czas spędzania chłopców z ich ojcami daje możliwość wysycenia komórek męskością i wzorcami związanymi z męskim światem.

Czasami da się zaobserwować, że silna więź synusiów z mamusiami skutkuje wręcz nieświadomą zmową przeciwko wychowawczej ważnej roli ojców mężczyzn.

Kobieta sama może dokonać zerwania tej więzi matki z synem i umożliwić rozwój chłopca w mężczyznę w taki sposób, że chłopiec jest zmuszony odejść od matki do „dzikusa" dokładnie tak jak miało to miejsce w historii o Żelaznym Janie", ponieważ nie ma już innego wyboru.

Bardzo często ciało samo mające swoją świadomość i mądrość, powoduje reakcje na tyle wyraźne, że relacja mamy z chłopcem ulega samoistnie zmianie. Zwykle ma to miejsce w życiu chłopców w wieku około 12 lat.

Faktem jest niezależnie od miejsca na świecie, że chłopcy, wyrośnięci synowie niestosownie zachowują się wobec swoich matek. Ma to wiele wspólnego z tym, że starsi mężczyźni nie na czas świadomie rozerwali więzi matek z synami i nie nastąpiło w porę odłączenie chłopców od świata kobiet.

Młodzi chłopcy poprzez takie nieświadome zachowanie próbują wyzwolić się z więzi łączących ich z matkami - ich kazirodczej więzi miłości synów z matkami oraz zachowań, przekonań i emocji oddzielających ich od świata mężczyzn.

Zerwanie więzi z matkami jest niezbędne, ale często nie wydarza się, ponieważ to starsi mężczyźni nie czynią swojej powinności.

Dzieje się to z powodu nieświadomości realizacji ważnej roli wychowawczej mężczyzn, ale często też w wyniku strachu przed własną siłą a właściwie mocą samych mężczyzn jaką posiadają. Bycie we własnej mocy związana jest też odpowiedzialnością.

Jak jest z odpowiedzialnością? Tak to dobre pytania – często boimy się odpowiedzialności, bo ona kojarzy się nam z karą, a kary każdy woli i stara się unikać. Niestety obecne czasy, nieobecnych, zapracowanych obojga rodziców, licznych wyjazdów służbowych nie sprzyjają wychowywaniu dzieci w tym wychowywaniu w męskości mężczyzn.

Do tego dochodzi sfeminizowany świat edukacji. Greckie wartości świata mężczyzn, podkreślały i doceniały męską energię i autorytet zwierzchności. Owa energia związana z Zeusem doceniała inteligencję, dobre zdrowie, zdolności do współczucia, życzliwość, zdecydowanie, dar wielkodusznego przewodzenia. Energia Zeusowa to jednocześnie autorytet widzący jako wartość dobro ogólne.

Bardzo dobry przykład męskości, z którą związana jest wartość widzenia i stawiania dobra ogółu jako nadrzędną wartość spotykamy u Indian Seneka. Wódz Indian Seneka wybierany jest przez kobiety, sam nic nie posiada a przyjmuje on władzę w imię dobra społecznego.

Niestety obecne czasy „Młodych Gniewnych Wilków" nieposzanowania męskości, kiedy lansowana jest w mediach, w filmach wyższość kobiecości nad męskością, nie wpływa pozytywnie na odbudowę świata wartości męskości. Młody mężczyzna otaczając się niewłaściwymi przykładami z czasem staje się oziębły, ale też wewnętrznie osamotniony.

Z czasem odkrywa, że brakuje mu kontaktu z innymi mężczyznami – co wiąże się bezpośrednio z brakiem kontaktu ze swoim ojcem, nie mówiąc już o kontakcie z samym sobą i ze swoją istotą..

Mężczyzna bardzo często chciałby mieć dobry kontakt z innymi mężczyznami, ale bojąc się własnej mocy, nie znając jej być może nawet wcale, woli otaczać się światem kobiet niż wiązać relacje ze światem mężczyzn.

Nie tłumaczy niczego stwierdzenie faktu, że nikt z nas mężczyzn tego nie nauczył a przynajmniej nie nauczyły nas tego kobiety.

Jung zwrócił uwagę na to, że kiedy to matka wprowadza syna w świat uczuć, uczy się on jedynie kobiecej postawy wobec męskości i przyjmuje kobiecy pogląd na swojego ojca, ale i też na swoją własną męskość. Młody mężczyzna może być nawet zafascynowany wrażliwością męską, ale jednocześnie nauczony tylko przez kobiety swojej męskości, może się po prostu jej obawiać.

Szczególnie kiedy wszędzie słyszy o tym, że coś jest niemęskie. Że faceci nie płaczą, że faceci nie wyrażają uczuć, bo to jest .... itd.

Do tego dochodzi przerażający strach, że się zostanie posądzony o nieheteroseksualną orientację. Alienacja niemęskich młodych mężczyzn sama w sobie powoduje strach.

Niestety albo stety ojcowie rywalizując z kobietami w wychowywaniu dzieci też nie są w stanie nauczyć życia obiektywnie swoich synów czy córki.

Mężczyzna w wieku około i po czterdziestce zaczyna naturalnie zwracać się bardziej w stronę swego ojca. Pragnie mieć większy kontakt z ojcem i zbliżyć się by poznać go a szczególnie aby poznać go jako mężczyznę. Proces ten powstaje naturalnie i jest podyktowany zegarem biologicznym. Mężczyzna zaczyna więc zadawać sobie pytania o prawdziwą naturę swojego ojca, czyli jednocześnie o prawdziwą naturę swojej męskości – siebie samego jako mężczyznę.

Do dalszego rozwoju męskości pomocne są dawne opowieści, zawierające zarówno cień jak i jasność natury mężczyzny te zarówno groźne, ale i też te wspaniałe aspekty męskości.

Prawdziwym wzorem męskości w baśniach i mitach nie jest mężczyzna doskonały ani przesadnie uduchowiony.

W mitach greckich Apollo wyobrażany jest jako złoty mężczyzna stojący na ciemnej ruchliwej energii nazwanej Dionizosem. Hinduskie wyobrażenie męskości jako boga Sziwa jest przedstawiany jednocześnie jako wspaniały asceta ale jednocześnie jako prawdziwy kochanek.

Celtycka tradycja opisuje Cuchulain który w uniesieniu dopiero napina swe mięśnie. Jest to nam w kulturze chrześcijańskiej dobrze znane, kiedy to młody Chrystus w zburzeniu i gniewie przepędza kupców ze świątyni – kiedy to w tym czasie stając w swej męskości i męskiej mocy podnosi dobitnie głos i napinając ciało wypędza będąc jednocześnie głęboko przekonany o swojej słuszności tych którzy łamią zasady. Nikt nie jest w stanie przeciwstawić się takiej męskiej energii i męskiej mocy.

Dokładnie w tym momencie, kiedy mężczyzna nawiązuje kontakt z „Dzikusem" daje mu to kontakt z jego wewnętrzną mocą. Należy podkreślić, że siła wiąże się z kobiecym aspektem każdego z nas, za to moc związana jest z męskością.

Uwolnienie dzikusa jak każdy inicjacyjny rytuał wiąże się z elementem skaleczenia. W historii o „dzikusie" – Żelaznym Janie jest to moment, gdy chłopiec uwalniając dzikusa z klatki kaleczy sobie palec. Rytualne tatuowania skóry, łamaniem kości jest nieodłącznym element wtajemniczania w męskość mężczyzny.

Wiele kultur w procesie stawania się do męskości przeprowadza swój rytuał poprzez oddalenie od domu rodzinnego i udanie się poza wieś na kilka dni co wiąże się z niebezpieczeństwem i próbą przetrwania.

Rytuał dorastania i stawania się mężczyzną wiąże się w wielu kulturach z rytuałem „braterstwa krwi" może to być np.: wytarzanie się w pokrzywach, wybiciu zęba itd. W wielu kulturach osoby dokonujące inicjacji, dbają o to by skaleczenie nie powodowało zbytniego bólu budziło jedynie odpowiednie skojarzenia znaczeniowe. Skojarzenie to jest bardzo istotne i ma za znaczenie długotrwałe uświadomienie sobie procesu przejścia próby i to próby życia. Przynależność do grona starszyzny.

Aborygeni na przykład w gronie starszyzny opowiadają losy pierwszego człowieka – Darwala.

Opowieść kończy się „spotkaniem" z Darwalem siedzącym na pobliskim drzewie, kiedy to tak jak jemu wybito ząb – w tym przypadku czyni to rytualnie członek starszyzny plemiennej.

Najlepszy czas na okres inicjacji to okres dorastania młodego mężczyzny. Okres ten to naturalny czas narażania się chłopców na niebezpieczeństwa naturalnie tęskniących za męską inicjacją.

Gdybyśmy poprosili mężczyzn o zaznaczenie wszystkich miejsc ciała, jakie zostały okaleczone w okresie dorastania sami byśmy byli zdziwieni jak wiele każdy z nas mężczyzn ich posiada.

Jest coś takiego w dorosłym mężczyźnie, co pragnie życiowego ryzyka, szuka niebezpieczeństwa, prowadząc nawet do tej największej granicy - granicy życia i śmierci.

Dla nas mężczyzn jest to tak silne, że jeśli tego okresu nie przeszliśmy w wieku młodzieńczym, na nieświadomym procesie to tak kierujemy swoimi decyzjami, aby tego doświadczyć będąc już trzydziestu – czterdziestolatkami. Dlatego tak licznie dożywa się wiele w okresie tak zwanego „kryzysu" wieku średniego. Jednak to zupełnie inny temat i nie czas teraz tym się zajmować – to też nie tłumaczy i nie ściąga z nas jako mężczyzn naszej indywidualnej odpowiedzialności za nasze życie.

Wspomniane rytualne „skaleczenie" będące ważnym elementem uwolnienia „Dzikusa" z klatki to rana jaką każdy z nas mężczyzn nosi jako świadectwo przejścia procesu inicjacji.

Historia o „Dzikusie" opowiada dalej o tym jak „Dzikus" zabrał chłopca do lasu nad strumień i jego źródło.

Nie spotkasz już więcej swoich rodziców ani ojca, ani matki, ale mam dla Ciebie przygotowane tyle złota i skarbów, że zapewniam Ciebie, że odkrywać będziesz przez całe swe życie. To słowa „uwolnionego Dzikusa"

Chłopiec ma za zadanie pilnować źródła przed tym, aby nic do niego nie wpadło. Chłopiec mając skaleczony palec zanurzył go w źródle i palec staje się złoty. Chłopiec więc postanowił ukryć to przed „Dzikusem", jednak on to dostrzega.

Dla wielu mężczyzn bardziej bolesne są rany duszy, obrażenia emocjonalne niż fizyczne zranienia. Jeśli jest się młodym mężczyzną i nie otrzymuje się wyrazów uznania od starszego i ważnego mężczyzny to odczuwa się wtedy wielki przeszywający ból w duszy.

Niektórzy mężczyźni nie doświadczą nigdy wręcz w swoim życiu słów od swoich ojców nawet będących na łożu śmierci i nie usłyszał tego zapewnienia brzmiącego „Synu tak bardzo Ciebie kocham i jestem z Ciebie dumny!". Warto zaznaczyć, że rany na duszy odnosi się, kiedy nie widujemy swych ojców w dzieciństwie, mając nieobecnego ojca, ojca nie poświęcającego nam czasu, ojca będącego pracoholikiem, dla którego nie istniejemy a za to liczą się zyski, nieruchomości, sukcesy, podróże czy popełniane zdrady.

Jednocześnie mając srogiego, krytycznego karzącego, surowego ojca przeżywamy inną mityczną, powtarzająca się historia -Historię losów synów Kronosa, których ojciec Kronos ostatecznie zjadł.

Znamy z własnego życia te momenty, kiedy srogość naszych rodziców zabiła w nas tak wiele z wolności, kreatywności, lekkości poczucia pasji w życiu. Czasami lata terapii i łez jedynie w pewnej części pozwalają nam na nowo zacząć żyć świadomie innymi jakościami.

Niezależnie od tego jakiego typu ojca mamy, ten uderzający w męskość młodzieńca cios, przychodzi od ojców. Ojcowie zadają synom ciosy niezależnie czy bardziej, czy mniej świadomie, ale zawsze są to ciosy demonstracyjnie zadane centralnie w męskość tam, gdzie każdego mężczyznę uderzenie bardzo boli.

Bardzo dobrze obrazuje to opowieść afrykańska o chłopcu, który stracił przytomność i został porzucony przez swego ojca, po tym jak jego ojciec dowiedział się, że chłopiec wyrzucił upolowanego szczura przez ojca, który nic już więcej tego dnia nie upolował i chciał zjeść szczura na kolację. Dowiadując się od syna, że ten wyrzucił go w krzaki, będąc przekonanym o znikomej wartości zdobyczy, tak się zdenerwował, że uderzył w gniewie syna siekierą tak mocno, że doprowadziło go to uderzenie do utraty przytomności. Ostatecznie ojciec porzucił swego syna, zostawiając na nieuniknioną śmierć.

Co się dzieje z ranami zadanymi przez matki?

Jesteś za mały by tak się zachowywać!

Jak mogłeś zabić takiego ptaszka? Jesteś okrutny!

Jeśli nie przestaniesz się tak zachowywać oddam Ciebie do domu dziecka!

Jesteś taki jak Twój ojciec! Jesteś beznadziejny! Jesteś bękartem! Jako mogłam coś takiego urodzić!

Nie mieścisz się już w tych spodniach!

Niestety niejedna matka doprowadza swego syna nie widząc w nim nawet procenta mężczyzny do sytuacji próby zhańbienia jego męskiej godności. Takie poniżenie powoduje długotrwałe nie gojące się rany w psychice nas mężczyzn.

W mitologii greckiej, Grecy, aby wygrać wojnę trojańską, musieli według wyroczni wrócić po Filokreta pozostawionego po tym jak jego rany były zbyt silne.

Rany opowiadane w tym micie tak samo jak w normalnym życiu potrafią ropieć i mieć nieprzyjemną woń.

Rany nawet te zabliźnione zawsze coś znaczą. Zagojone – zabliźnione rany oznaczają zawsze wygraną bitwę i zwycięstwo mężczyzny.

Popatrz więc teraz na siebie, zauważ rany skontaktuj się z tym uzdrawiającym procesem i wreszcie doceń jaką drogę pokonałeś by żyć. Skoro przeżyłeś / przeżyłaś to doceń swoją moc i siłę i chęć do życia.

Niestety każde uderzenie w policzek, wymysły i złorzeczenia zadają rany, raniąc poczucie wartości, godność i dostojeństwo nas samych. Zabijają zapał i pewność siebie hańbiąc, krzywdząc i szkodząc.

Gojenie to dłuższy proces, po zranieniu który potrafi trwać sekundy zadawanego ciosu cierpienia. Okłamywanie przez starszych jest tak samo bolesne jak złamanie nogi.

Bardzo ważne jest dla mężczyzny wprowadzenie go w męski świat przez innych mężczyzn, ponieważ jeśli tego się nie dozna w swoim życiu, odczuwa przez całe życie ranę uderzenia w pierś.

Brak duchowego związku z innymi mężczyznami to najcięższa ze wszystkich ran.

Na co dzień odnosimy rany będące związani z poczuciem naszej godności, mocy i wielkości. Rany najczęściej zadają Ci którzy sami zostali zranieni, jednak niczego jak i nikogo to nie tłumaczy.

Jako młodzi chłopcy uważamy, że jesteśmy wielcy. Każdy cios nam zadawany, zabija poczucie naszej wielkości, mocy i sprawczości. Szczególnie młodzi chłopcy porównujący się z innymi sami w sobie odczuwają swoją mniejszość – ułomność.

Ucieczka z „Dzikusem" jest konieczne, aby nie pozostać w pułapce klucza będącego pod poduszką własnej matki, bo to skutkuje jedynie jednym – tym, że wcześniej czy później wylądujemy na „lekach" i na leczeniu psychiatrycznym.

Podczas terapii, niektórzy mniej świadomi mężczyźni, po kryjomu podtykają klucz do własnej męskości z pod poduszki matki pod poduszkę swego terapeuty upatrując w nim swego ojca. Mamy tu też do czynienia z ruchem mocno religijnym i pomyleniem mamy i taty z terapeutą. Nieświadomie zamieniając rodziców na nowe kursy, wierzenia, religie i innych guru. Oczywiście tu też należy wspomnieć o odpowiedzialności samych terapeutów.

Każdy z nas powinien zadać sobie pytanie czy zna naprawdę kogoś wielkiego i ważnego w swoim życiu. Jeśli odpowiedz brzmi tak, to powinien z nim odejść w drogę odkrywania i budowania swojej męskości.

Być może w drodze budowania swojej męskości przyjdzie nam zmienić wielu naszych „idoli". Aż sami odkryjemy swoją moc i wielkość.

Należy zdać sobie sprawę, że „Dzikus" nie znajduje się w nas samych. Dzikus to istota, która może istnieć i rozwijać się niezależnie.

Jest mentorem, który może, ale też nie musi przyjąć nas na swojego ucznia.

W trakcie dorastania, doświadczając zranień mamy klika możliwości wzrastania od bycia ofiarą i ekscytacji roli ofiary po inną drogę jaką jest ekscytacja drogi szaleńca.

Jeszcze inną drogą jest ekscytacja mentorem - męskim wzorcem.

Jeśli mężczyzna wybierze to trzecie rozwiązanie fascynacji mentora, zadziewają się trzy rzeczy:

1. Rana nie stanowi już więcej nieszczęście a staje się darem i mądrością.

2. Pojawia się woda mająca cudowne właściwości.

3. Ciało mężczyzny wchłania energię słoneczną.

Woda, o której mowa w opowieści to woda źródła życia, źródło duszy. Samo już doprowadzenie chłopca do źródła i magicznej wody, nie ulecza jego zranienia. „Dzikus" będący mentorem może wskazać nam drogę rozwoju. Woda daje natomiast siły, tej naszej części duszy, która chce walczyć dalej o to by zyskać odwagę bycia bardziej ludzkim.

W baśni magia dzieje się dzięki energii słońca, która wnika w ciało młodzieńca. Włożenie palca do wody powoduje, pokryciem złotem jego skóry.

Złoto zawsze w wielu kulturach symbolizowane blaskiem słońca uosabiało królewską władzę, wolność, nieśmiertelność. Złoto istniało w nas od samego momentu poczęcia, wymagało jedynie czasu do manifestacji.

To właśnie pozwala nam popatrzeć na nasze zranienia niezależnie jak bardzo wielkie jako niesamowity dar, gdzie możemy doszukać się źródła naszej wielkości i największego wkładu dla społeczeństwa.

Kolejny dzień chłopiec w opowieści o „Dzikusie" spędza ponownie nad źródłem. Pilnując źródła, aby nie zostało skalane pochyla się nad nim i nieopatrznie wpada do niego włos. Sięga go, ale międzyczasie włos ten staje się też złoty. Dzikus po powrocie dostrzega ten fakt i zapowiada, że i tym razem puści to w niepamięć, ale na przyszłość nie będą mogli żyć już razem, jeśli dojdzie ponownie do skalania źródła.

W tej części opowieści mowa jest o seksualności i dzikości mężczyzn, o bliskości z dziką naturą ssaków. Mowa jest też o jedności z naszymi przodkami, którzy by przetrwać polowali.

Chłopcy w okresie dorastania, ale też niezależnie od wieku metrycznego mężczyźni przeżywają swoją jedność z myśliwymi, z których pochodzą.

Mamusie starają się często wyperswadować pomysły myślistwa chłopcom. Jednak ten kontakt z przodkami jest bardzo istotny w rozwoju męskości mężczyzny.

Włosy to też symbol seksualności mężczyzn. Zarost na twarzy, owłosione klatki, łona, nóg to coś naturalnego. Dziwne są obecne trendy modowe do depilacji i metroseksualnych mężczyzn spotykanych i tak mocno w mediach lansowanych.

Włosy to intuicja, to kontakt z przodkami, to obfitość, myśli, obfitość obrazów, fantazji, kreacji. Z włosami związana jest też piękna tradycja „postrzyżyn". Chłopiec stając się mężczyzną rozpoznaje co należy do codzienności a co rytuałów. Przestrzeń rytuałów ukazuje pewne wartości, na które są już przygotowani i gotowi dzięki samodyscyplinie i wewnętrznemu spokojowi.

Trzeciego dnia opowieści chłopiec siedząc nad źródłem czuje silne postanowienie, że nawet przy silnym bólu palca nie zanurzy palca nawet w wodzie źródła.

Z biegiem dnia chłopiec zaczyna przyglądać się swojemu odbiciu w wodzie. Chcąc bardziej się sobie przyjrzeć zaczynając coraz bliżej zbliżać twarz do wody aż wreszcie dotknął jej opadającymi włosami, które wpadły do wody stając się złote.

Historia ta przypomina nam znane doświadczenie, że kiedy przyglądamy się sobie, przygląda się nam nasza wewnętrzna dusza – istota, z którą nie zawsze mamy kontakt. Druga część nas samych, połowa, którą zwykle staramy się ukryć, ta ciemniejsza i poważniejsza połowa – jest to nasz „cień" zwany ukrytym „ja".

Odkrycie naszego cienia jest drogą inicjacji.

Doświadczenie uczy nas, że oczy, które na nas patrzą nie są naszymi oczami, lecz należą do kogoś innego. Oczy te należą do jakiejś innej istoty, z którą nigdy nie mieliśmy wcześniej kontaktu.

Opowieść baśni i historia jednego dnia to w ludzkim rozumieniu lata odrywania własnej tożsamości cienia. Ktoś, kto na nas patrzy to cień człowieka, to ciemna strona każdego z nas a zarazem jest to nasz bliźniak będący jasnym cieniem nas samych.

Mężczyzna po uświadomieniu istnienia cienia – istnieniu psychicznego bliźniaka i uświadomienie w sobie inteligencji przyrody – jej świadomości, zyskuje świadomość mężczyzny w jego męskości co symbolizuje złoty kolor włosów na głowie. Dzikus odprawia w świat młodzieńca w baśni, ale widząc w nim piękno serca daje mu dar. Kiedy tylko chłopiec będzie potrzebował pomocy, otrzyma ją, kiedy tylko przywoła „Dzikusa" on przybędzie by mu pomóc. Dzikus jest mentorem, jest nauczycielem medytacji.

Historyczne inicjacje, takie jak sakramenty w kościele, prawo jazdy czy żydowska „Bar Micwa" * Święto wejścia w dorosłość mężczyzny dzień po osiągnięciu „13-tu" lat, to nie to samo o co chodzi w procesie inicjacji własnej męskości.

Prawdziwa inicjacja to otwartość na wspaniałość przyrody.

Opowieść o „Dzikusie" o „Żelaznym Janie" to historia starsza niż dzieje biblijne, opowieść północnej Europy z przed dziesięciu a nawet dwudziestu tysięcy lat wstecz.

Historia ukazująca mężczyźnie jak różnorodna i nieograniczona w swoich możliwościach jest jego męskość przejmującą wypracowaną przez przodków mądrość. Mentor inicjacji ma za zadanie uświadomienie, że każdy z nas nie jest tylko fizycznym ciałem, nie jesteśmy też maszynami do pracy. Każdy człowiek ma pragnienia będące o wiele większymi niż fizyczność naszych ciał i ograniczoność naszych umysłów.

Należy pamiętać, że od mężczyzny odkrywającego męskość oczekuje się zagłębienie w jego rany, skontaktowanie się z cieniem bliźniaczej części nas i wniesienie tej świadomości w jedności z przyrodą i jej mądrością drzew, wody, zwierząt i zjawisk przyrody i zjawisk życia. Kiedy młody mężczyzna osiąga te wszystkie etapy, jego głowa staje się „złotą".

Istnieją poglądy, że mężczyzna w pierwszym okresie swojego życia powinien skupić się na materialnych aspektach życia. Powinien nauczyć się zawodu, ukończyć edukację, powinien też poznać wszystkie żywioły przyrody. Powinien też do trzydziestego piątego roku życia odnieść sukces zawodowy.

Należy podkreślić, że jest część mężczyzn, którzy nie mają takich aspiracji.

Z różnych powodów, część mężczyzn przejmuje większą odpowiedzialność za swoje życie, angażując się w utrzymywanie innych za którą biorą odpowiedzialność, jednocześnie rezygnując z własnych siebie będąc też w spełnianiu się i realizacji w swoim życiu.

Mężczyźni tacy żyją bardzo przyziemnie, często przytłacza ich brzemię odpowiedzialności. Niosą oni często los ich przodków, w których życiu nie było też aspiracji.

Brak aspiracji w rodzinie i rodzie skutkuje brakiem aspiracji bardziej u mężczyzn niż u kobiet pochodzących z tych samych systemów rodowych.

Mężczyźni od pokoleń podziwiają innych mężczyzn i inspirują się nimi, szczególnie inspirują ich czyny i osiągnięcia innych mężczyzn. Rywalizacja jest czymś naturalnym, ale i bardzo potrzebnym wśród mężczyzn. Przed mężczyznami stawiane były wyzwania związane z odległymi podróżami, zdobywaniem nowych przygód, terenów, walka z siłami natury w tym przynoszenie trofeów i łupów z walk. Powszechnie wiadomo, że mężczyzna wykonujący swoją powinność wpływa na bogactwo jego rodziny.

Mężczyźni jako myśliwi nauczyli się tak obcować ze zwierzętami, że zintegrowali ich naturę. Niektórzy mężczyźni stali się też zintegrowani z duchami, poznając ich naturę na tyle by leczyć ludzi.

Mężczyźni są też bardzo przedsiębiorczy, potrafią wyprawiać się na dalekie podróże by zdobywać i odkrywać nowe tereny.

Ostatnie czasy minionych pięćdziesięciu blisko lat to czasy oczekiwań od mężczyzn płynięcia z prądem wrażliwości, równości świata kobiet i mężczyzn, wrażliwości i uwzględnianiu przy decyzjach różnorodnych podejść do danego zagadnienia.

Zmianie uległy też oczekiwania kobiet w stosunku do mężczyzn, aby ten był bardziej pasywny, umiejący pracować w zespołach.

Obecne czasy singli i singielek wręcz eliminują potrzeby mężczyzn.

Młodzi mężczyźni prędzej popadają w „złe humory" nie komunikując się ze swoim zranieniem.

Taka postawa, niemówienia nic nikomu o swoich uczuciach skutkuje z czasem alienacją od uczuć i brakiem odczuwania czegokolwiek. Taka postawa nigdy nieemanowania gniewem jest prostsza, bo nie wymaga zdecydowanie większej aktywności. Taki mężczyzna staje się bierny wobec bólu.

Jeśli mężczyzna nie spotka mędrca, który go zainspiruje w życiu i „wyrwie" z bierności, taki mężczyzna traci poczucie sensu a bierność przejawia się w jego całej egzystencji życia.

Niestety życie w relacji z takim mężczyzną wiąże się z oczekiwaniem, by to kobieta odkryła czego pragnie taki mężczyzna. To bardzo jest obciążające i skutkuje to często tym, że mężczyzna jest pracoholikiem choć w głębi duszy pragnie zupełnie innego swego życia. Zaniedbuje on swoje obowiązki rodzicielskie i rodzinne.

Należy pamiętać o odpowiedzialności każdego z nas jako partnera w relacji a tak samo jako rodzica własnych dzieci. Rola rodzica to poza uczuciami, też obowiązki a szczególnie te codzienne jak odprowadzanie dzieci do szkoły, kupowanie ubrań, udział w zebraniach i szkolnych wydarzeniach naszych dzieci. Wyznaczanie reguł w rodzinnym gronie, ale ich też przestrzeganie i konsekwencja przy ich wypełnianiu jak również łamaniu zasad. Rozmowy z kolegami i koleżankami naszych dzieci itd. Być może mężczyzna wie jak wygląda jego najbliższy dzień, ale brak perspektyw w kolejnych latach to przejaw bierności w życiu.

Należy podkreślić, że odpowiedzialność kobiet będących w relacji z mężczyznami jest komunikowanie wprost błędu, jeśli mężczyzna skręca w niewłaściwą stronę kierowany będąc przez niewidzialne „moce" nieświadomości.

Bierność to nie jedyny model w stylu mężczyzn.

Innym modelem jest prostoduszność.

Mężczyzna taki chętnie przyjmuje na siebie ataki uważając siebie za niezwykle odważnego, szczególnie uwielbia przyjmować na siebie ataki od kogoś kogo kocha. Często wiąże się to z tym, że jako dziecko był „obdarowywany" tematami dorosłych szczególnie przez swoją matkę. Takie „obdarowanie" to obciążenie na psychice chłopca.

Pociągają to głęboko idące konsekwencje w dorosłym życiu, w którymi współodczuwa zadany głęboki ból. Częściej zwraca uwagę na ból kobiet niż na swój. Unika przeżywania swojego życia. Jednocześnie czuje się „wyjątkowy" w swojej wyjątkowości.

Wewnątrz takiego mężczyzny „skrywa" się skrzywdzony w dzieciństwie chłopiec, któremu nie zamierza czynić zarzutów, pozostawia go samemu sobie. Mocno przejaskrawione jest poczucie własnej szczerości, w którą bezgranicznie wierzy. Uważa, że szczerość go chroni, nie zauważając swoich konsekwencji i odpowiedzialność za życie. Taki mężczyzna nie zna tematu granic w swoim życiu.

Przejawia się to też w głębokim pozostawaniu w swoich nastrojach i przywoływanie innych do tego samego stanu, aby współczuli dokładnie to co dzieje się z nim w danym momencie.

Głębokie zranienie takiego typu mężczyzny skutkuje tym, że mężczyzna taki nie mówi o tym co w głębi siebie postanowił. Oczywiście taka upartość, skrywana agresja powoduje u innych dorosłych wściekłość na taki stan spraw.

Taki mężczyzna nie ma świadomości z istnienia wewnętrznego cienia, który postanawia pozostać na zawsze zranionym. Nie ujawnia się „naturalna brutalność". Za to ujawnia się ukryta agresja. Taki mężczyzna nie konfrontuje się ze swoim gniewem, nadstawiając „drugi policzek".

Prostoduszny mężczyzna często zdradza, kłamie i oszukuje, pozostając w przekonaniu o swojej niewinności i szczerości i nienagannej czystej intencji.

Nie tylko zawsze przekonanemu o niewinności i nienaganności mężczyźnie przychodzi łatwo zdradzić, tak samo kobieta będąca w relacji czuje impuls popychający ją do zdradzania. Z czasem konieczne wręcz staje się zwiększanie częstotliwości zdrad.

Złote włosy królewicza i dalsze losy poznawania „biedy" życiowej – Baśń „Żelazny Jan". Baśń opowiada dalej o losach królewicza, który zostaje odprawiony przez „Dzikusa". Poprzez fakt, że kilkukrotnie chłopiec nie upilnował nieskalania źródła, doprowadziły do tego, że „dzikus" odsyła go do poznania życia w biedzie. Daje mu zapewnienie, że tak często jak tylko przywoła go, on przybędzie z darami jakie bezgranicznie posiada.

Młody chłopiec udaje się w podróż docierając do dużego grodu. Nikt nie za bardzo wie co zrobić z młodzieńcem. Ostatecznie kucharz zgada się na pracę chłopca polegającą na przynoszeniu drewna do gotowania, wody do przyrządzaniu potraw i wygarnianiu popiołu.

Jest to głębokie uniżenie jak na królewicza, jest to nauka skromności oraz ciężkiej pracy w milczeniu. Jest to droga wzrastania „ego", które nie chce nawet słyszeć o takiej drodze świadomego rozwoju. Oznacza to, że następnym etapem „inicjacji" w życiu mężczyzny jest odnalezienie „szczurzej nory". Podczas tej wędrówki mężczyznę opuszcza poczucie „wyjątkowości" i „złotych włosów".

Jednego dnia może dojść do zmiany naszego życia i mamy poczucie „odwracającego się od nas losu". Gwałtownie zmienia się nasze ego, z poczucia wyjątkowości stajemy się ludźmi o niskim poczuciu własnej wartości z przygarbioną postawą, którego nikt nie szanuje.

Obecne czasy sprzyjają takiemu gwałtownemu „upadkowi" często

wiąże się to z alkoholem czy narkotykami a w najlepszym przypadku utratą pracy.

Mężczyzna jak „Król Edyp" z króla staje się biedakiem, tracąc pracę, dom, rodzinę i szacunek do samego siebie.

Jung karze nam za każdym razem świętować, kiedy spotyka nas coś „trudnego" dopatrując się w tym „skarbów" do odkrycia a szczególnie jeśli ta trudność spotkała mężczyznę na jego drodze rozwoju ku męskości.

Bardzo często takie poznanie potencjału nas samych pojawia się, kiedy powiedzmy - nazywając to „los" lub „przeznaczenie" zwalnia nas z jakiegoś obowiązku. W baśni o Dzikusie i chłopcu jest to zwolnienie go z obowiązku pilnowania źródła. W życiu może to być upadek kariery zawodowej, nałóg czy zwolnienie z pracy lub inny poważny kryzys w życiu mężczyzny.

Wszystkie te doświadczenia są cennymi ranami jakie każdy mężczyzna doświadcza od najmniejszych lat. Początkowo rany te są związane z obojętnością rodziców, doświadczenia z byciu wykorzystanym seksualnie, kompromitacją czy też złym traktowaniu przez innych.

Należy podkreślić, że „moce" procesów życiowych są tak silne prowadząc nas do poznania wewnętrznych ran dając nam szansę na przejście przez i dzięki ranom na drugą stronę. Aby przejść na „drugą stronę" należy przeżyć upadek na dno – dogrzebać się do popiołów – znanych nam choćby z innej bajki o Kopciuszku, który też ma zajmować się popiołem.

Czym jest zatem popiół – naturalnie jest to spalony pień drewna.

Odnosząc obraz popiołu jako spalenie pnia drewna odczytujemy to jako przekaz, że aby stać się mężczyzną konieczne jest uśmiercenie – spalenia pnia jakim jest dziecko w nas samych. Dziecko na zawsze musi umrzeć, aby mężczyzna odkrył swoją męskość. Wewnętrzny chłopiec to wewnętrzny egocentryzm.

Inicjacja w wielu - plemionach wiąże się z pozostawianiem w ciemności przez długi czas chłopców w wieku 8 -12 lat by skontaktowali się z „duchami przodków" w ciemności.

Obecne czasy, kiedy w nowożytnej kulturze Europy, ale i większości świata, w którym nie ma kultury inicjacji, doprowadzają, że mężczyzna w wieku trzydziestu – czterdziestu lat uświadamia sobie popiół jego życia. Marzenia, mrzonki wyobrażenia o karierze zawodowej czy społecznym awansie stają się uświadomionymi niespełnionymi naszej młodzieńczej „wielkości chłopców" będących „królewskimi synami".

Na drodze rozwoju mężczyzny, należy wyróżnić jeszcze jeden ważny moment – okres rozpoznawania Tytana w nas samych.

Mityczni Tytani byli na świecie wcześniej niż pojawili się Bogowie. Zostali oni spopieleni przez Zeusa, ale nie do końca się to stało z ich sercem, z którego zrodzili się ludzie. Wyjaśnia to okrucieństwo i chłód mężczyzn potrafiących doświadczyć dreszczy duszy w swoim życiu. Odczuwanie dreszczy to umiejętność doświadczania męskiej emocjonalności budząc nas do bycia tyranami.

Wróćmy jednak do opowieści baśni o męskiej inicjacji i odkrywaniu męskości. Chłopiec będąc na dworze pracuje jako pomocnik kucharza. Podając jedzenie zostaje przepędzony za swój strój nie odpowiadający etykiecie królewskiej. Król karze przepędzić chłopca. Jednak kucharzowi szkoda jest losu chłopca, więc posyła go do ogrodnika. Chłopiec pracuje w ogrodzie i pomaga ogrodnikowi. Młodzieńca a dokładnie blask jego złotych włosów dostrzega królewna, która zaciekawiona blaskiem złotych włosów, przywołuje go by przyniósł jej kwiaty. Kapelusz skrywający włosy młodzieńca próbuje zdjąć królewna, ale za każdym razem przez trzy kolejne dni chłopcu udaje się uciec przed młodą królewną.

Ta historia to alegoria do inicjacji mężczyzny, który w procesie rozwoju męskości winien się zakochać.

Z czasem wybucha wojna w królestwie. Mężczyźni udają się, aby walczyć. Młodzieniec też pragnie im towarzyszyć, jednak wyśmiewany może wyruszyć z innymi mężczyznami jedynie na kulawym koniu.

Wyjeżdża na tym „trójnogim" koniu i na skraju lasu przywołuje pomocy „dzikusa"

Dzikus podarowuje mu rumaki i zbroje przez trzy kolejne dni.
Są to czerwony, biały i czarny kolor rumaków i zbroi.

Jak wygląda droga mężczyzny do odkrycia swojej męskości?

Dorastający chłopiec wznosi się w odkrywaniu swojej męskości, kiedy po raz pierwszy poznaje swój „cień" spotyka się ze swoim dzikusem i go uwalnia z klatki i wtedy on – Cień będący w opowieści uosabiany przez „Dzikusa" bierze go na swoje barki.

Następnie wędrówka prowadzi go w dół – upada zanurzając swój palec i poliki w wodzie. Mając złoty palec i złote włosy wznosi się ponownie, aby upaść bardzo nisko aż do samych „popiołów" spalenia tych resztek dziecinności i chłopięcej młodości w „królewskiej kuchni". Jest to opowieść o odkrywaniu męskości o wzlotach i upadkach o ranach i nauce męskiego oddechu pełnego dumy i lekkości.

Młodzieniec w swej wędrówce ku męskości poznaje drugiego króla. Jest to bardzo ważny element drogi ku męskości.

Kiedy pojawiają się problemy z pierwszym ważnym życiowo mężczyzną, trzeba odejść z tego królestwa. Po pewnym okresie cierpienia i osamotnienia młodzieńca pojawia się inny mężczyzna w randze króla, z którym młody mężczyzna stara się nawiązać kontakt.

Wychodzą tu jak w życiu bywa braki wychowawcze ojców. Chłopiec w opowieści mając złote włosy, poznaje odcień czerni, sadz i popiołów. Złote włosy pozwalają przetrwać trudne czasy dojrzewania, choć świadomość męskości jest niepewna i często mężczyźni boją się okazywać swą moc, ukrywając ją ze wstydem.

Wszyscy pragną być w towarzystwie króla. Dotyczy to zarówno kobiet jak i mężczyzn. Głód króla to inaczej głód ojca.

Zapewne każdy z nas pamięta i doskonale zna swój czas przy z znoju, w popiele i sadzy kuchni „naszych królów". U jednych trwa ten okres dłużej a innym zabiera to mniej czasu. Jednak jest to okres bardzo ważny w rozwoju i poznawaniu swojej męskości. Zadajmy sobie pytanie, dlaczego ten głód ojca jest tak wielki w naszym życiu?

Nasze pragnienie bycia z „ojcem" jest tak wielkie, że w drugim mężczyźnie, kobiecie, guru, polityku, gwieździe TV, Gwieździe pop kultury upatrujemy czegoś wręcz boskiego za czym w głębi duszy tęsknimy jak za relacją z rodzicami.

Często bywa, że nastolatkowie „swoje guru" upatrują w nierealnym świecie. Niestety niesie to bardzo dużo ryzyka, że tak bardzo jako ludzie potrzebujemy doznać wręcz „ekstazy" obcowania z „Idolem – Królem" że uciekamy w seks, narkotyki, grunt, aby przedłużyć sobie czas „obcowania" w innym królestwie, za którym tak bardzo tęsknimy.

Droga zawsze jest jedna, im dłużej trwa wzlot, tym dłuższe jest lądowanie w popiołach „kuchennej" roboty. Zazwyczaj takie „relacje" kończą się duchowymi ranami. Szczególnie te bazujące na seksie i opowieściach o „złotych górach".

Postać Króla jest bardzo istotna. Opowiadają o tym zarówno ludowe opowieści, mity i baśnie. Wyróżniamy trzech królów: Wyższego Świętego Króla, średniego Króla Politycznego i Wewnętrznego Króla.

Wyższy Święty Król – Świat wyobraźnie – niewidzialny świat ma swojego króla. Jest to król niewidzialny oddziaływający na nasze uczucia, porządkując je w kierunku czterech stron świata. Każdy król żyje ze swoją Królową mitologiczną, która swoją obecnością wzmacnia Króla w warstwie mitologicznej każdego z nas.

Postacie te wywierają na nas wielki wpływ, tak jakby nadal w nas funkcjonował świat wielkich mitycznych bóstw i bogów. Jesteśmy w stanie wyraźnie i dokładnie zauważyć w nas funkcjonującą warstwę ludzką i równolegle funkcjonującą warstwę boską.

Należy pamiętać, że Król nie stwarza nowego porządku, ale sama jego obecność powoduje, że ten porządek się zadziewa. Moc Króla jest tak ogromna.

Król ziemski – to fascynujące postacie świata obecnego jak i historycznego. Pierwsze wzmianki o osobach posiadające przywileje i władzę sięgają czasów Mezopotamii z II tysiąclecia p.n.e. Król zwyczajowo łączył świat „boski" ze światem „ziemskim".

Nie tak dawno widzieliśmy pogrzeb królowej Elżbiety z tłumami ludzi żegnających ukochaną królową będącą uosobieniem boskości w realnym świecie. Miliony osób, interesuje się życiem swoich idoli w tym młodych i panujących monarchów.

Problem obecnych czasów szczególnie istotnie wpływa na to, że kiedy znika z realnego świata trudne staje się skontaktowanie się z czymś większym – większym, pierwszym mitycznym królem – królem wiecznym. Taka sytuacja, wymaga, aby każdy człowiek sam rozwiązał ten dylemat w swoim życiu.

Niestety mamy w tym tematach też sporo pomyleń, myląc mitycznych bogów z realnymi postaciami w tym z wywyższanymi gwiazdami pop kultury wywyższanymi do rangi boskiej i królewskiej.

Gdy politycy, gwiazdy itp., tracą swój autorytet boskości, tracąc szacunek i nie potrafią wykonywać swojej misji, tracą związek z Wyższym Królem, stając się zwykłymi przeciętnymi amatorami. Tutaj jedynie wyobraźnia odgrywa ważną rolę. Niestety bardzo często nasza wyobraźnia zawodzi na tyle że nawet istotę roli ojców bardzo pomniejszamy w swoim życiu. Upadek autorytetów to ludzka rzecz, natomiast zarówno kobiety mają obowiązek zadbania o boskość bogini Kali, tak my mężczyźni mamy obowiązek zadbania o przynależne miejsce Dionizosowi i Zeusowi.

Mamy wręcz moralny obowiązek odkrywania swojego wewnętrznego króla i dbania o przynależne miejsce w boskim panteonie.

Król wewnętrzny.

Jako mężczyźni mamy obowiązek czcić wewnętrzny pierwiastek męskiej boskości. Król wewnętrzny to ta część w nas, która wie co chce czynić przez resztę życia, resztę miesiąca, tygodnia czy każdego dnia.

To ta część w nas naszej męskości, która jasno określa co pragnie nie poddaje się presji otaczającego nas świata. Jest to pełna zapału radości w dążeniu do celu część nas mężczyzn.

Niestety w większości z nas wcześniej czy później umiera nasz wewnętrzny król. Jednak ta śmierć nie jest ostateczna. Jeśli obrońcy króla nie mieli wystarczająco dużo siły, mogło do tego nastąpić.

Człowiek, który utracił swego wewnętrznego króla nawet nie wie jak chce i czego chce każdego dnia. Ulega tylko emocjom i zachciankom swego humoru.

Słabość objawia się, że nawet nie wiemy co zjeść i jak się ubrać o wszystkim wtedy decydują nasze żony, dzieci, szefowie itp.

Wielu mężczyzn nie potrafi odkryć swego wewnętrznego króla na tyle, że łatwiej im jest upatrywać swego idola na zewnątrz, tracąc go tracą wręcz sens życia.

Proces odkrywania swego wewnętrznego monarchy rozpoczyna się wtedy, kiedy zaczynamy zwracać uwagę na swoje najdrobniejsze potrzeby i pragnienia. Kiedy stajemy za swymi pragnieniami. Wtedy, kiedy poznajemy swoje pragnienia upodobania zdajemy sobie sprawę jacy mężczyźni i jakie kobiety są dla nas istotne, mając po czterdzieści czy pięćdziesiąt lat. Przestajemy już dogadzać innym.

Pomniejszenie własnego ojca i upadek „politycznego" bożyszcze, czynią niesamowitą tęsknotę za wewnętrznym królem w nas.

Kolejnym krokiem do męskiej wewnętrznej drogi rozwoju jest zaraz po rozpoznaniu własnych pragnień, opłakanie „śmierci" wewnętrznego króla wraz z jego wojownikami.

Wewnętrzny król wymaga, aby został „wskrzeszony" i ożywiony, domaga się należnych honorów i królewskiego pokarmu.

Każdy ma do przywołania do życia zarówno Króla jak i Królową. Należy pamiętać, że do roli królów jest błogosławić, zachęcać do twórczego życia jak i wprowadzać porządek i ład. Niestety jest też i inne mroczne oblicze monarchy, który podcina skrzydła twórczości i zabija męskość młodzieńców. Każdy z nas zna doskonale tę dynamikę piekła jak i nieba, które potrafimy sobie zgotować sami. Wniosek nasuwa się jeden, każdy ma swoje do poukładania zarówno moc niszczycielska jak i moc twórczą. Niczym jak w baśni o Królewnie Śnieżce mamy Królową Trującą jak i Królową Karmiącą.

Tu jest mowa o podwójnym strumieniu wewnętrznego ojca. Należy pamiętać, że każdy ojciec jest dziedzicem kulturowym ojcostwa przekazywanej z pokolenia na pokolenie mądrości. Nawet nie doceniany, nieobecny ojciec, milczący i wycofany, może niepozornie wpływać silnie na swoją rodzinę, właśnie swoim milczeniem. Pijaństwo ojca może mieć kluczowy wpływ w rozwoju jego syna jako mężczyzny.

Ojcowie niszczyciele natomiast mogę wręcz ograbiać z życiowej energii swoje dzieci. Dlatego dla każdego człowieka tak ważną do wykonania pracą, jest praca nad samym sobą, aby odkryć swój potencjał i nawet największy balast zamienić w sprzyjającą i zasilającą nas energię do życia potencjał.

Często to ojciec wpuszcza „moce zła" do naszego domu. Czasami nieszczęścia, są skutkami tchórzostwa i lęków naszych ojców.

Wielu mężczyzn opowiada o braku miłości, braku zainteresowania, pomocy, braku okazywania uczuć oferując za to brutalność, oziębłość i agresję.

Ważne jest, aby umieć jednak wyjść z tego cierpienia i nie być w relacji kata i ofiary. Pomaga w tym świadomość, że nigdy nie jesteśmy tacy jak nasi ojcowie tak samo nie jesteśmy tacy jak nasze mamy.

Pomaga też świadomość, że to co zarzucamy naszym rodzicom, my sami jesteśmy dokładnie w tym do niech podobni.

Jest też część mężczyzn, którzy nic nie czują wobec swoich rodziców czując połączenie bliskość i wdzięczność.

Choć Ci „skrzywdzeni" będą zarzucać nieprawdę, to jest bardzo prawdopodobne, że Ci mężczyźni mieli taką swoją drogę do odkrywania swojej męskości mając to szczęście wzrastać u boku swego ojca króla.

Należy pamiętać, że tylu ilu ojców nie ma ojców bez ich cienia. Natomiast każdy z nas ma swoją odpowiedzialność i wpływ na swoje życie.

Mitologia wyraźnie wskazuje nam na cień ojcowskiej natury na zawsze, przenosząc nasze indywidualne cierpienia na szerszą rzeczywistość.

W opowieści o naszym chłopcu i „dzikusie" jest wyraźne określenie, że mężczyzna na swej drodze świadomego odkrywania swojej męskości, tymczasowo przebywa na dworze innego niż własny ojciec królestwa innego króla.To tymczasowe przebywanie wyraźnie wskazuje na rozróżnienie czasu młodzieńczości i dorosłości swojej męskości.

Dzieci odwiedzają ojca, ale kiedy są już dorosłymi to ojcowie odwiedzają dorosłych mężczyzn.

Zadaj sobie pytanie jaką masz przestrzeń na swego wewnętrznego króla w sobie? Na ile jesteś już gotowym, aby „ojciec" król odwiedził ciebie jako dorosłego w swojej męskości mężczyznę?

Dorosły mężczyzna po zakończeniu swojego młodzieńczego okresu dorastania jest zobowiązany do gruntownego remontu swego mieszkania.

Transformacja wymaga uznania swego ojca, zauważenia go w swoim życiu, ale też oddania mu właściwego szacunku i życzliwości.

Konieczne jest zauważanie zarówno jasnej, ale i ciemnej strony własnego ojca.

Oznacza to na tyle poszerzenie świadomości, aby pomieściła „komnaty" zarówno dla Króla jak i Królowej i to z podziałem na obie dynamiki - Niszczycielską jak i Karmiącą – wspierającą. Wielu mężczyzn pozostaje w zatrzasku wspomnień swego ojca tyrana i jego niszczycielskiej mocy. Niestety nasza pamięć jest bardzo wybiórcza, a dodatkowo ówczesna kultura nie wspiera w budowaniu pozytywnego wizerunku naszych ojców, co niestety nie jest zbyt sprawiedliwe dla świata mężczyzn. Dlatego tak konieczna jest praca mężczyzn nad rozwojem swojej męskości.

To jest nieprawda, że każdy mężczyzna jest okropny.

Praca rozwojowa nad samym sobą, poszerzająca naszą świadomość na tyle, że mamy „umeblowane" pokoje dla swoich niszczycielskich jak i wspierających obojga rodziców, daje dopiero pole wyjścia do zagoszczenia w każdym z nas wewnętrznego mentora.

Rozwój mężczyzn jest związany z pierwotnym okresem prenatalnym, kiedy to na początku zarodki są płci żeńskiej. Kolejne etapy metamorfozy płodu, kształtują noworodka na chłopców.

Oznacza to, że każdy mężczyzna będąc pierwotnie jako płeć żeńska dopiero w wyniku transformacji staje się mężczyzną. Można tą transformację przyrównać do oddzielenia.

Oddzielenie to przejawia się w życiu każdego mężczyzny od własnej żony, partnerki, partnera jak i od własnych dzieci.

Mity, baśnie, opowieści biblijne pełne są opowieści na ten temat ojców srogich. Niezwykle rzadko mamy wzmianki o czymś o czym każdy z nas marzy, co się po prostu nie wydarza - mianowicie o miłych, serdecznych i czułych ojcach.

Być może bliskość, o której tak wewnętrznie każdy z nas marzy jest niemożliwa do osiągnięcia. Pragniemy takiego samego uczucia od ojców, co dają nam matki – a skoro my mężczyźni już w wieku płodowym oddzieliliśmy się w wyniku głębokich transformacji w wieku płodowym, to jest to po prostu nie możliwe do osiągnięcia, aby w uczuciach być tacy jak kobiety – matki dla swoich synów.

W społecznościach pierwotnych mężczyźni starszyzny przejmowali proces wychowawczy chłopców, wręcz wyjmując ich z objęć serdeczności i przekierowując w męski świat polowania w różnych warunkach.

Mężczyzna podobnie jak i kobieta musi w swym procesie rozwoju przejść okres wyobcowania. Należy docenić wszystkie atrybuty męskości jakie płyną od pokoleń naszych zasobów męskich rodowych: mianowicie głębia uczuć, bystrość, przenikliwość, śmiałość i spontaniczność.

Jak każdy dar z czasem rozwija się w chęć do działania, poszanowanie przyrody i jej zasad, chęć do działania, kreatywność.

Obecne czasy, wyzwolenia chłopców i braku mężczyzn w ich życiu skutkuje często tendencją do zażywania narkotyków. Ten ruch związany jest bardzo mocno z brakiem relacji z ojcem, brakiem wzorca męskiego w życiu mężczyzny. Im większe oddzielenie od ojca, tym większe oddzielenie od wewnętrznego mentora w sobie.

Mężczyzna na swojej drodze odkrywania męskości, przechodzi z etapu spotkania się z kobietą macierzyńską do spotkania z kobietą intymną z jej całości charakteru po wyłudzanie, prowokacyjność, uwodzicielską naturę, pełnej erotyzmu i inteligencji i piękna. Jest to Kobieta – Królowa kochająca złoto – określana przez Celtów „Złotym śladem Księżyca na Wodzie". Należy wspomnieć, że już Celtowie rozróżniali dwie formy energii kobiecej mianowicie ziemską formę i- oraz Słońca podobną formę.

Jest to forma nieuchwytna jak odbicie Księżyca w Wodzie, refleksyjna, intymna. W codziennym życiu chłopiec ma do czynienia z kobiecą naturą macierzyństwa w pierwszym okresie swego rozwoju.

Do takiego spotkania mężczyzny i kobiety dochodzi nie w wieku dwudziestolatka, ale często znacznie w późniejszym okresie, kiedy to mężczyzna przejdzie przez okres pracy przy popiołach w kuchni królewskiej.

Ileż pięknych historii niby przypadkowych spotkań mężczyzn i kobiet moglibyśmy przywołać w tym momencie. Są one zwykle bardzo romantyczne i mają zawsze jeden wspólny mianownik – niczym jak w historii blask słońca padający w ogrodach królewskich na włosy młodzieńca, który dostrzega królewna, która go przywołują, aby przyniósł do komnaty kwiaty. Kobieta z tej historii inicjuje ciąg dalszej historii, jest córką króla i lubi złoto.

Kobieta otrzymując polne kwiaty odwzajemnia się zapłatą w złocie, odkrywając potencjał młodzieńca, którego to nie dostrzegł jej ojciec król.

Bardzo ciekawy jest sam obraz z opowieści o pracy młodzieńca w ogrodzie. Ogród ma tu znaczenie alchemiczne. Często ogrody szczególnie te na dalekim wschodzie w centralnym miejscu miały umiejscowioną fontannę, miejsce zaprojektowane i uporządkowane. Dla wielu będą to studia w wieku czterdziestu czy pięćdziesięciu lat.

Jeżeli mężczyzna lub kobieta funkcjonował w rodzinie dysfunkcyjnej, gdzie dochodziło do seksualnego wykorzystania w dzieciństwie, będą wcześniej czy później podświadomie dążyć w swym życiu do takiego azylu, którego tak naprawdę wszyscy potrzebują.

Ogród jest symbolicznym miejscem, gdzie my mężczyźni szukamy schronienia, aby zagoić rany rozczarowań i rozmyślań.

Mitologiczna opowieść o Greckiej bogini Persefonie porwanej przez Hadesa, którego inne imię Pluton oznacza „bogactwo". Jest to bogactwo naszej psychiki.

Jako mężczyźni poznajemy bezmiar giełd, boisk piłkarskich, zawody jeździeckie, służbowe spotkania.

Mężczyzna zarabia pieniądze, pnie się po szczytach kariery, jednak prędzej czy później mężczyzna odnajduje swoje największe bogactwo we własnej psychice.

Alchemicznie następuje przemiana w diament. Każdy diament powstaje w wyniku wielkich sił oddziałujących na mężczyznę. Ołów depresji zamienia się w smutek. Permanentne dążenie do sukcesu zamienia się w tarczę będące też zdobione obrazami bogów.

Następuje bardzo głęboka przemiana chłopca w mężczyznę.

Kończy się czas przelotnych relacji byle gdzie i byle jak przypadkowości. Kończy się nagość zamieniając się w namiętność. Rozwijają się pragnienia duszy i pragnienia duchowe w odróżnieniu do kultu posiadania.

Uznajemy za fakt, że nasze odniesione rany występki, nie poszły na marne, ale nie były też do końca zamierzone przez nas i nie powinniśmy całe życie zadręczać się wyrzutami sumienia. Nie należy jednak zapominać, że do męskich cnót należy wstawianie się do konsekwencji i nieunikanie odpowiedzialności.

Ta transformacja męskości związana jest z integracją duszy z przyrodą. Zwracamy uwagę na najdrobniejsze detale, kiedy następuje alchemiczna przemiana w ogrodzie rozkwitu chłopca – młodzieńca w swojej męskości. Taka transformacja ma miejsce wówczas, gdy jesteśmy zakochani.

Dwoje zakochanych ludzi bardzo często w wieku młodzieńczym ukrywa swoją relację.

Inicjacja żąda w odpowiednim momencie od każdego mężczyzny, aby się zakochał i rozbudził w sobie postać romantycznego kochanka.

We wrażliwości ważne jest rozbudzenie wrażliwości duszy, poruszanej dźwiękami muzyki. W obecnych czasach nie każdy grywa latami na instrumentach, za to okres ten przypada na czas studiowania, kiedy to poznajemy tajniki przyrody, odkrywamy harmonijność dźwięków i odcienie blasku słońca i księżyca. Okres, kiedy jesteśmy zakochani jest metamorfozą doznań jakie doświadcza każdy mężczyzna w swoim życiu.

Do mitycznej pracy w ogrodzie transformacji prowadzi nieoczekiwana droga, może to być choroba, wypadek, ale może to być też świadoma zmiana, kiedy to mężczyzna postanawia dokonać radykalnych zmian swego postępowania i zaczyna wstawać o piątej rano, znajdując czas wyłącznie na swoje sprawy dla swojej przyjemności.

Dla dorosłego mężczyzny mającego na utrzymaniu rodziny, będzie to wyjście ze schematu obciążenia jakie ma zakorzenione jako wzorzec przekonań, że musi poświęcać wszystko rodzinie, rezygnując z siebie.

Każdy moment w życiu mężczyzny jest dobrym okresem do „przebudzenia" i odkrycia swojej miłości.

Założenie ogrodu, który jest ogrodzony i chroniony, oznacza pilnowanie granic tak bardzo potrzebnych do dbania o siebie i swoje potrzeby.

Ogród symbolizuje też znajdowanie przestrzeni na obowiązki osobiste, zawodowe i rodzinę, relacje z innymi, sport i dbanie o zdrowie oraz inne przestrzenie ważne dla każdego z nas.

Wielką trudność do odkrycia własnego ogrodu mają ludzie o naturze perfekcjonistów. Obsesja doskonałości prowadzi do zaniedbywania innych ważnych części nas samych. Pojawia się w zamian z przyjemnością wstyd, który jest niszczycielski ze względu na braki, rany naszej uczuciowości.

To uczucie miłości jest tak wielkie, bo głęboko skrywany jest najważniejszy skarb ogrodu. Młodzi chłopcy w wieku młodzieńczym nie mają na tyle rozwiniętej świadomości, aby odróżnić piękna kobiecości o złotych włosach od złudzenia odbijającego się w tafli wody blasku księżyca.

Ta niedojrzałość prowadzi często do pomyłek i braku gotowości na dojrzałość i inicjację. Taki sam okres przeżywają też młode dziew-

czyny, którym tak jak i młodzieńcom brakuje często pewności siebie, przejawiającej się wstydem przyjmującej postawę zahukania wewnętrznego skrywanego za iluzją niedostępności.

Namiętność potrafi być tak silnym bodźcem, że czasem wystarczy jedno spojrzenie wzroku, by ich spotkanie doszło do realizacji pragnień.

Niestety w tym momencie często dochodzi do rozczarowań i zawodów. Mężczyzna może latami przeżywać rozczarowania i zawody w grze zalotów. Taki proces niestety w wielu przypadkach potrafi trwać latami, doprowadzając mężczyzn do istnego szaleństwa.

Obłędne poszukiwanie tej jedynej nawet w wieku trzydziestu – czterdziestu lat może permanentnie kończyć się klapą, gdy zegar hormonów bezskutecznie buzuje. Wielokrotnie taki mężczyzna porzuca swoją obecną partnerkę i ugania się za nowym obiektem swych westchnień.

Wielu mężczyzn marzy o tak wspaniałej kobiecie o złotych włosach, że swój obiekt westchnień znajdują na przykład w gwiazdach pop muzyki jak np. Madonna lub inna „gwiazda" show biznesu. Blask Świętego Króla o którym była powyżej mowa tak samo jak blask kobiety o złotych włosach spływa na przywódców, na mentorów, na leaderów, gdzie pod „blaskiem" tych pomyleń skrywana jest zwykłość mająca liczne słabe punkty osoby targanej swoim procesem raz w górę raz w dół.

Niestety do tych pomyleń dochodzą z prozaicznego powodu mitologiczne wzorce, które utraciły swoją ważność. Dlatego tak ważne jest notoryczne przywoływanie tych wzorów i uświadamianie o ich integralnej ważności w życiu każdego człowieka.

Niegdyś nie do pomyślenia w czasach starożytnych Greków byłoby pomylenie ziemskiego człowieka z boskim Zeusem, do czego w obecnych czasach nieustannie dochodzi, kiedy to mężczyźni nieuświadomieni mylą zwykłą ziemiankę z boską kobietą o złotych włosach.

Nie lekceważę tej istoty i piękna romantycznej miłości szczególnie tej od pierwszego wrażenia.

Innym pomyleniem jest mylenie każdej kobiety z jungowską ani mą. Naturalna jest też droga rozwoju mężczyzn od przesadnego posłuszeństwa do luzu.

Świadczy w historii chłopca i losach jego z „dzikusem" jego opuszczenie rodzinnego domu, oraz pomimo ostrzeżeń ogrodnika, przyniesienie królowej pęku dzikich polnych kwiatów. W tej historii jak i w życiu im bliżej nam do mitów i do podań, tym bliżej nam do głębi, wilgoci, spontaniczności i włochatości. Opowieść ta niczym z legendarnej opowieści o Świętym Jerzym i smokach. Tu pojawia się dwoistość obrazu kobiecości: z jednej strony mamy do czynienia z praworządnością i życia w zgodzie z przepisami a w kontrze staje żądza, wilgoć i życie prawami dżungli pełnych dojrzałej męskości.

Taka sama dynamika dotyczy też kobiet. Należy podkreślić, że świat uzgodnionej rzeczywistości i świat legend to dwa całkowicie inne przestrzenie i po pojawieniu się „kobiety o dwóch twarzach" mężczyzna widzi te dwa światy wyraźniej tylko dlatego, że ona je widzi. Taka dynamika przypomniał obrazy hinduskie, kiedy to porywcza i władna, bezwstydna Szakti stoi wyprostowana a u jej stóp śpi Sziwa uległy, chłodny, powściągliwy i zatopiony w sobie – niczym nie różniący się od nieobecnych naszych ojców.

Bardzo ważne w procesie rozwoju mężczyzny jest oddziaływanie Merkurego jako planety najbliższej Słońcu, która jest silnie związana z mitologicznym Hermesem, który jest sprośny, niepoważny, zwariowanym magikiem. To oddziaływanie bardzo ważną pełni rolę w niekonwencjonalnych pomysłach młodego mężczyzny, chcącego przypodobać się względom królewny. Hermes wpływa na przepływ - wymiany kobiecej i męskiej natury.

Młodzieniec otrzymuje dwa błogosławieństwa na swojej drodze inicjacji ku męskości od Afrodyty, która jest związana z symbolem Królowej Kochającej złoto i od Hermesa.

Nie ma się co dziwić, że w słowniku mamy nawet określenie Hermafrodyta jako idealne połączenie. Łączy ich związek dusz – Hermesa w mężczyźnie i Afrodyty w kobiecie i na odwrót.

Kolejnym etapem rozwoju mężczyzny to okres wskrzeszenia wewnętrznych wojowników – okres relacji z Marsem etap przeistoczenia z ogrodnika na wojownika.

Mistrz inicjacji wręcza miecz temu, który poznał samotność jak i taniec zakochanego.

Każdy z nas niezależnie z jakiej „dysfunkcyjnej" pochodzi rodziny bardzo wcześnie swego życia traci swoich wewnętrznych wojowników. Wielokrotnie skutkuje to w naszym życiu, że nie potrafimy wyznaczać granic i dbać o swój ogród. Wojownicy mają za zadanie stać w obronie naszych uczuć i nastrojów. Jako dzieci zostajemy przytłoczeni siłą naszych rodziców, następnie nauczycieli i wychowawców itd.

Wewnętrzni wojownicy z natury nie są agresywni, nie są to wojowie wyruszający na wyprawy zdobywcze, ale strażnicy broniący granic.

Wielokrotnie suwerenność naszego azylu jest przekraczana co powoduje nie tylko złość, ale przede wszystkim głębokie upokorzenie i poniżenie.

Skutkuje to w dorosłym wieku poczucie niskiej wartości. Jeżeli do tego dojdzie przekroczenie w temacie naszej seksualności, powoduje to odrętwienie i skamienienie w wiecznym pohańbieniu.

Podobnie jest w rodzinach, gdzie problem dotyczy alkoholu, narkotyków i innych przekroczeń. W dorosłym życiu skutkuje to tym, że ludzie wolą żyć samemu, albo poszukują macierzyńskich kobiet, guru, systemów sami się nie angażując.

W wieku po trzydziestce, coraz bardziej doskwiera mu bezbronność i brak, z którym coraz gorzej sobie radzi.

Bardzo ważne jest więc wskrzeszenie wewnętrznych wojowników, bo bez nich nawet dorosły mężczyzna nie jest w stanie funkcjonować i dbać o swoje granic. Skutkuje to też bardzo silnie na rozwój pierwiastka kobiecości w nas samych.

Należy pamiętać, że dla wojownika terenem zdobywania wiedzy jak i doświadczenia jest pole bitwy. Pole bitwy i walka może mieć miejsce w sferze fizycznym, psychicznym jak i duchowym. Ważnym aspektem jest też fakt, że wojownicy walczą w imię głębszej idee.

Jeśli walka wojownika utaić sens, tracąc swego króla w barwach, którego walczy staje się zwykłym żołnierzem na służbie zysku lub władzy. Osoba mając kontakt z energią swojego wojownikiem nie odczuwa zmęczenia, potrafi długo pracować nie zważać na zmęczenie, nie bacząc na oszczędność swego życia, znosić pogardę i lekceważenia.

Bardzo często w obecnych czasach spotykamy kobiety właśnie w bliskim kontakcie z energią wojowników, za to mężczyźni pozostają często w wycofaniu.

Ważne jest, aby w trakcie rozwoju mężczyzna dokonał przebudzenia wewnętrznego wojownika w trakcie rozwoju i odkrywania swojej męskości.

Wojownicy są inteligentni, przebiegli i charakteryzują się realizmem. To właśnie oni obmyślają strategie działań. Tak samo jak to było w przypadku Króla i Królowej tak samo jest też z wojownikiem.

Są trzy rodzaje wojowników: Wewnętrzny – silnie utożsamiany z mitologią, zewnętrzny i „nieśmiertelny – święty". Ten trzeci wojownik to wojownik dysponujący walką dobra ze złem i ciemności ze światłem. Tu mamy do czynienia z połączeniem chaosu ze złem, można zauważyć też inną dynamikę, walki energii żeńskiej i męskiej.

W mitologii chrześcijańskiej mamy do czynienia z dwiema męskimi siłami Chrystusa i Szatana.

Święty Król i Królowa żyją w Świetlistym Królestwie, blisko Dionizosa i Jezusa, ale mieszka tam również Święty Wojownik.

Jego wojna z chaosem, z morzem i żarłocznymi olbrzymami, z Wielką Matką, z Wielkim Tytanicznym Ojcem, z karłami, z diabłami i wszelkimi wrogami Boga nie zakończy się nigdy. Judaizm przyjął nie tylko jako Boga Króla, ale Jahwę - Boga Króla Wojownika.

Ma to dla nas mężczyzn niesamowite kulturowe dziedzictwo wpływ poprzez nasze odruchy i przekonania. Doskonale znamy te stany, kiedy będąc w energii wojownika przypominamy rozwścieczonego i rozgniewanego wikinga.

Często tacy wojownicy chodzą po naszych ulicach a my zapomnieliśmy, jak należy obchodzić się z tymi wojownikami. Należy pamiętać, że w jedną postać zlewa się wojownik z zakochanym choć często wojownik przyjmuje postać najemnego żołnierza. Niestety obecne współczesny świat pełen maszyn, technologii i elektroniki stopniowo wpływa na nasze funkcjonowanie mężczyzn, degradując w nas kult wojowników. Zaciera się różnica między wojownikiem a żołnierzem i między żołnierzem a mordercą. Widzimy to doskonale na wojnie w Ukrainie.

Bardzo ważna jest świadomość, że mężczyzna, który nie potrafi obronić swojego terytorium, nie potrafi obronić kobiet i dzieci. Zatruci narkotykami mężczyźni handlujący „koksem" dobierają na swoich „najemników" chłopców, którzy nie mają wzorców wojowników.

Zmieniający się świat bardzo mocno wpływa na dalsze pogłębienie się zapaści kultu wojowników, którzy tak jak wspominałem giną w wieku wczesnodziecięcym wewnątrz nas mężczyzn a ich ożywienie jest naszą męska powinnością.

Wojownik w historii chłopca i „Dzikusa" budzi się w młodzieńcu wtedy, gdy królestwo opanowuje chaos i ogarnia go wojna. Król zwołuje całe swoje wojsko i wyprawia na wojnę z potężnym wrogiem. Chłopiec czując już swoją dorosłość postanawia też uczestniczyć w wojnie jak tylko dostanie konia. W stajni znajdował się kulawy koń, którego chłopiec dosiada i jedzie do „ciemnego lasu". Na skraju lasu przywołuje „Żelaznego Jana" który mu obiecał pomoc za każdym razem, gdy on będzie tego potrzebował. Dzikus spełnia prośbę chłopca dając mu konia i coś więcej. Tym czymś więcej był oddział wojowników. Młody wojownik z oddziałem uratował los wojny doprowadzając do zwycięstwa króla. Wracając do zamku ponownie przywołał „Dzikusa" prosząc, aby oddał mu kulawego konia. Kiedy król wrócił na zamek

opowiedział historię wojny oraz o nieznajomym wojowniku, który wpłynął na los wojny tak bardzo istotnie, że przechylił ku wygranej szale walki wojennej na stronę króla. Królewna zapragnęła poznać tego wspaniałego rycerza. Los chłopca dalej opowiada o kpinach jakie młody ogrodnik słucha na swój temat jak to wybrał się na wojnę na koniu, który był kulawy a on nie przygotowany do walki. Chłopiec za każdym razem dzielnie opowiada swoim kolegą w ogrodzie i kuchni, o swoim wpływie na los wojny i o swojej dzielnej postawie.

Popatrzmy inaczej na ten fragment opowieści. W życiu mężczyzny wojny dzieją się wewnątrz naszej psychiki, kiedy to mamy do czynienia z inwazją, której już nie da się zwyczajnie pohamować. Kiedy samo dążenie do zmian w każdym z nas absorbuje psychikę, mamy do czynienia z wewnętrznymi „Gremlinami" kompleksami, jakie absorbują wręcz do obłędu nasz umysł.

Mając dwadzieścia, trzydzieści czy czterdzieści lat słyszymy wewnętrzny głos wołający, że już nadszedł ostateczny czas na dokonanie zmiany. Jeśli tego nie zaczniemy dokonywać teraz, to potem będzie już za późno.

Psychika już nie ogarnia najazdu natarczywych myśli a my przestajemy funkcjonować w harmonii. Konieczne w walce jest użycie wojownika, który nie podda się do ostatniej kropli potu i dokona „Mordu". Scena bitwy uczy mężczyznę w rytualnym boju, że sam musi stanąć do walki z wrogiem. Bierność lub zasłanianie się najemnikami są nie wystarczające.

Należy też zwrócić uwagę, że wojownik otrzymuje od „Dzikusa" czteronożnego konia. Cztery nogi są kompletną symboliką i odnosi się do czterech stron świata, czterech pór roku, cztery rzeki raju, cztery struny harfy czy cztery rumaki złotego rydwanu. Nie przypadkowy jest też symbol konia, który przypomina o falach oceanu, o zmarłych, o piorunach, o energii seksualnej o mocach boskich niczym cztery konie Apokalipsy.

Przypomina też o ciele, pragnieniach, popędzie seksualnym i siła, gdzie w połączeniu z wojownikiem uosabiającym intelekt umysł i inteligencję.

Zauważmy, że każdy najazd na naszą psychikę czy jest to agresja, czy uszczypliwość, czy to inwazja seksualna czy fizyczna powoduje w nas upokorzenie. Udawanie kogoś innego czy sprawianie innym przyjemności kosztem samego siebie skutkuje wstydem na całe życie.

Ten niszczycielski wpływ na nas mają nie tylko jako wojny czy najazdy osoby z zewnątrz. My sami poprzez swój perfekcjonizm czy wewnętrzne chciejstwo „ja" niszczymy siebie skutecznie.

Żyjąc w rodzinach dysfunkcyjnych, ale i nie tylko w wieku do dwunastu lat nasz koń zostaje okaleczony o nogę lub kilka nóg.

Jak pokazuje historia konia trzeba zaprowadzić na proces uleczenia do MENTORA, może to być starszy mężczyzna. Z opowieści wynika, że od „Dzikusa" otrzymujemy innego – czteronożnego konia, którego będziemy musieli zwrócić.

Wielu mężczyzn stając się wojownikami i otrzymując miecz odcina „pępowinę" łączącą go z matką. Miecz odcinana pępowinę związaną z miłością, z męską twardością, odcina bierność wybuchającą w postaci agresji w zapał. Miecz potrzebny jest mężczyźnie do dojrzałości psychicznej.

Miecz też konieczny jest do odcięcia się od rozczulania się nad samym sobą - od roli ofiary jaka nam jest wgrywana jako program w dzieciństwie. Dotyczy to też EROSA.

Wojowniczość dotyczy też relacji. Wielu mężczyzn potrafi wojować jedynie w pracy a w relacji z drugą osobą w domu, kłóci się, ale zapomina o co tak naprawdę mu w tej waleczności chodzi. Woli się schować i zakończyć kłótnię niż zadbać o swoje granice.

Przejawy agresji, wściekłości pokazują, że mężczyzna nie potrafi obronić swojej postawy.

Różnica wojowników mężczyzn i kobiet wynika też z rodzaju broni. Kobiety władają krótkimi sztyletami a mężczyźni szpadą lub mieczem.

Sztylety są używane z zaskoczenia, szybkim pchnięciem. Mężczyzna używając miecza posługuje się słowami „nigdy" i „zawsze". Mężczyzna też przytrzymuje kobiety często, gdy ona już kończy kłótnie i wychodzi do innych zajęć stwierdzeniem „Chwileczkę – zaczekaj" i zaczyna się od nowa kłótnia.

Należy podkreślić, że porządna awantura oczyszcza przestrzeń. Dorosły wojownik kobiet i mężczyzn przestrzega reguł gry i nie popada w zły humor. Rolą wewnętrznego wojownika jest przestrzeganie w czasie walki zasad i określanie granic człowieczeństwa.

W byciu wojownikiem ważnym aspektem jest określenie metalu, z którego wykonana jest zbroja i miecz. Opowieść wskazuje jasno na żelazo, które jest związane z krwią, której barwa ukrywana jest w jego wnętrzu.

Jeśli mężczyzna nie staje w obronie swoich granic tracąc kontakt z żelazną zbroją, można stwierdzić, że zostaje przyodziany w miedziany strój, będący dobrym przewodzicielem, ale staje się na wpół żywy na wpół martwym stając się bezpłciowym przewodzicielem.

Bezpłciowa postawa mężczyzn nie ma nic wspólnego ze wspomnianym wcześniej połączeniem Hermesa z Afrodytą jako alchemiczna hermafrodyta.

Feministyczne ruchy oczekiwały od mężczyzn przejęcia gniewu. Mężczyźni sami muszą uporać się z tematem przewodzenia.

Przewodzenie wiąże się nie tylko z gniewem, ale też z wdziękiem i uprzejmością. Szczególnie narażeni na tego typu brak życia są osoby publiczne w tym terapeuci, lekarze, księża, szefowie firm. Łatwiej jest łagodzić ból, koić płacąc cenę ryzyka utraty samotności.

Mężczyźni zamiast stanąć do walki wolą być wygodni nie wyciągając miecza broniącego granic. Taka utrata „mocy" bierze swój początek w dzieciństwie, kiedy to tracimy wojowników co skutkuje, że będąc już dorosłymi ludźmi nie znamy wewnętrznych naszych granic i łatwo ofiary utożsamiają się z napastnikami, tyrana z upokarzanym, pracownika z firmą, partnera życiowego ze swym życiowym partnerem itd.

Kiedy dorastamy do uznania przeciwieństw i do faktu, że mamy zająć stanowisko w tej sprawie pojawiają się dwie możliwości: mianowicie pierwsza polegająca na połączeniu ich w całość jak Hermesa i Afrodyty jako jeden metal i druga: pogodzenia się z istnieniem przeciwieństw i nauczenia się życia z nimi, przy zachowaniu równowagi między tymi rozbieżnościami. Umiejętność życia pomiędzy, to odkrycie w sobie radości z faktu, że one istnieją.

Życie z przeciwnościami nie oznacza, że mamy się utożsamiać z jedną czy drugą stroną, tak samo jak nie oznacza ignorowania którejkolwiek ze stron.

Właśnie dzięki wewnętrznemu wojownikowi dokonujemy wyborów niczym mitologiczny Parys, który pod namową Eris (Niezgoda) otrzymał zadanie wręczenia złotego jabłka tej bogini, która podoba mu się najbardziej. Wybór nie był porosty pomiędzy Hera o sile pochodzenia ziemskiego a Afrodytą symbolizującą erotyczne rozkosze a Ateną będącą boginią mądrości.

Każdy wybór wojownika łączy się z cierpieniem. Dokonując wyboru bycia w związku czy bycia lekarzem czy podróżnikiem, jakaś nasza męska część niczym część serca Parysa cierpi.

Cierpienie oznacza trud zadania w imię osiągnięcia celu pożądania łączy się też ze świadomością innych niewykorzystanych szans, jakie tracimy w tym samym momencie podjęcia decyzji.

Płacimy często ubóstwem, wyrzeczeniami, mozołem, nieprzespanymi nocami, akceptacją gniewu odrzucanych innych „bóstw".

Właśnie wewnętrzny kochanek wskazuje nam co tak naprawdę pragniemy i co kochamy, ale dzięki wewnętrznemu wojownikowi jesteśmy w stanie tak dużo znieść.

Dlatego w życiu mężczyzny tak integracyjne staje się na nowo ożywienie wewnętrznych wojowników utraconych w dzieciństwie.

Mitologiczny Parys dokonując wyboru powoduje, że wewnętrzny król będący w każdym z nas mężczyzn budzi się ze swego letargu. Dopóki nie określimy tego co tak naprawdę jest dla nas mężczyzn ważne, nie wyznaczymy granic jesteśmy tylko zwykłymi przewodnikami.

Jasność, klarowność, pion powodują moc jaką każdy mężczyzna winien być świadomym. Jest to stan możliwy jedynie do osiągnięcia po dokonaniu wyboru i stanięciu w swoim wyborze w klarowności decyzji. Dopiero wtedy odsłania się całe królestwo z Królem i Królową i armią wojowników.

Ówczesny świat i dążenie do harmonii nie ułatwia nam tego, jedyną formą męskości jest klarowne dokonanie wyboru co w życiu jest dla mnie jako mężczyzny najważniejsze. Tracimy niczym jak chłopiec w opowieści o „Dzikusie" niewinność.

Należy pamiętać, że kiedy jako wojownik walczymy, nie chodzi tu o mordercze dokonywanie walki, ale o budzenie świadomości – budzenie Króla.

Proces budzenia wojownika, czyli zamiany zbroi miedzianej na żelazną trwa całe lata i każdy mężczyzna jest zobowiązany w swoim życiu dokonać swojej wewnętrznej przemiany alchemicznej jak również samemu znaleźć sposób na obudzenie w sobie wojowniczej natury kochanka.

Należy zadać sobie pytanie, co kocham na tyle silnie, że gotów jestem w imię tej miłości zginąć.

Ochrona granic, ożywianie wojowników i budzenie króla to jak montaż klamek do drzwi wewnętrznej męskości. Niezależnie czy masz trzydzieści czy czterdzieści lat wyjście z letargu i obudzenie wewnętrznego wojownika to Twój wybór.

Im z większym szacunkiem podejdzie się do zagadnienia wewnętrznego wojownika, tym większe prawdopodobieństwo sukcesu i wcześniejszego rozpoznania swojej męskości,

Temat ten tak jak była mowa na wstępie nie wiąże się samoczynnie z osiąganiem danego wieku. Ważnym zagadnieniem w wyznaczaniu granic jest zachowanie równowagi i pionu jaki związany jest tak silnie z męskością.

Wewnętrzna wojowniczość to czujność naszej duszy, ochraniająca nas przed wstydem związanym silnie z upokorzeniami nieprzyjaznych nam osób jak i wewnętrznych bestii rozprawiających się z naszym poczuciem wartości.

Należy za wiedzą Odysei być świadomym, że żyjące w nas potwory ukrywając się w przebraniu zalotników próbują się z nami ożenić, aby doprowadzić do przegrania wewnętrznie toczącej się wojny. My natomiast jesteśmy odpowiedzialni za proces budzenia Króla i wojowników, którzy strzegą granic.

Niestety obecne czasy dają nam więcej chłopców niż mężczyzn. Jednocześnie ludność „pierwotnych" ludów prześciga się w pomysłach inicjacyjnych rytuałów jakie mają jak najszybciej przyspieszyć proces stawania się chłopców mężczyznami. Proces ten następuje zbyt szybko względem psychicznej dorosłości mężczyzny.

Niestety europejskie podejście bez planowego działania w kierunku budzenia mężczyzn w ich męskości pozostawia ten proces samemu sobie. Nie powinniśmy się wiec tak dziwić, że spotykamy często pięćdziesięciolatków czy czterdziestolatków a nawet sześćdziesięciolatków biegających „w krótkich spodenkach" z plastikowymi karabinami na paskach.

Muzyka, moda, język młodzieży wyraźnie wskazują na odpowiedni moment na inicjację.

Inicjacja wymaga świętowania podniosłości wydarzenia wejścia w dorosłość i wejścia do świata wojowniczych mężczyzn wiedzących co kochają i za co są gotowi ginąć.

Inicjacja działa na zasadzie szoku, wprowadzając utrzymywane przed młodzieżą w tajemnicy, w rytuały przekazujące wszystkie jasne jak i ciemne tajniki zbiorowej świadomości, wszelką wiedzę płynącą z mitów i legend na temat wzorców i wszelkich odpowiedzi co jest w życiu ważne. Kluczowe jest to „przekazanie" tego co dane społeczeństwo wypracowało. Dorośli mają tak wiele do przekazania jak legendy, mity, umiejętności, magię, taniec, wizje i rytuały.

Idealnym momentem na inicjację jest wiek piętnastu lat. Opóźnianie tego wieku nie daje żadnych pozytywnych skutków a wręcz przeciwnie przedłuża proces na wiele, wiele lat.

Klasyczny model inicjacji.

Model ten można podzielić na pięć etapów:

1. Pierwszy etap to rozstanie się z matką.
2. Drugi etap to etap rozstania się z ojcem
3. Trzeci etap to pojawienie się męskiej matki – mentora, który pomaga mężczyźnie odnaleźć drogę do jego własnej wielkości i istoty. np. Król Artur.
4. Czwarty etap to odbycie praktyki u huraganowej siły w rodzaju „Dzikusa", Wojownika.
5. Piąty etap to małżeństwo ze Świętą Kobietą, czyli Królewną.

Opowieść o „chłopcu i Dzikusie" ukazuje „Dzikusa" jako dorosłego mentora, przywracając jego więź chłopca z jego wielkością i „złotą głową".

Powodem tego, że obecny świat pełen jest chłopców, a mamy niedosyt mężczyzn wiąże się z tym, że nie znamy zasad inicjacji ani niewystarczająco temu tematowi poświęcamy uwagi.

Nawet najbardziej wspaniali rodzice jakich mamy mają w sobie zawsze dwie dynamiki zarówno Wielkiego wspierającego ojca jak i jego niszczycielską postać. To samo dzieje się z naszymi Matkami jakie mają w sobie Wielką wspierająca opiekuńczą Matkę, ale i jej niszczycielką wielką i potworną część.

Nieznajomość schematów inicjacji i poszczególnych jej etapów skutkuje na przykład tym, że pięćdziesięcioletni mężczyzna doznaje dopiero rozłąki ze swoją matką.

Mamy tu do czynienia też z odpowiedzialnością naszych rodziców w rodzicielstwie i wyróżniamy tu świadomych rodzicielstwa rodziców oraz nieświadomych ludzi ledwo odróżniających partnerstwo od dominacji. Chorobliwa strona Wielkiej Matki nie chce wewnętrznie i podświadomie, aby syn dorósł, bo wtedy wymknie się spod jej władzy, co potrafi wiązać go na całe życie.

Należy to bardzo wyraźnie podkreślić, że to nie nasza biologiczna matka nas mężczyzn więzi, która pragnie naszej wolności, ale więzi nas zaborcza pierwotna WIELKA MATKA będącą częścią naszej psychiki, która łączy z synem kazirodcza często miłość.

W przypadku dziewczynek i ich ojców też mamy często do czynienia z kazirodczą relacją ojca z córką.

Niestety dochodzi też do wielu seksualnych nadużyć przez matki względem synów, wujków, ojców, starszych braci, ale wciąż nienależycie poważnie traktuje się psychiczne kazirodztwo i ich szkody wyrządzone przez matki i ojców swoim dzieciom.

Jest pewne plemię Siuksów które przestrzega, aby matki i jej synowie nie zwracali się do siebie ani słownie, ani wzrokowo do siódmego roku urodzenia. Choć dla nas Europejczyków wydaje się to niedorzeczne zachowanie, nie ludzkie i dziwne, to dorośli mężczyźni tego plemienia choć słyną z braku pohamowania względem kobiet, braku pohamowania też w temacie seksu, to należy przyznać, że kobiety z tego plemienia bardziej zdają sobie sprawę z psychicznego jak i fizycznego kazirodztwa matek względem synów niż my – mieszkańcy Europy.

Opowieści z dorosłego świata przekazywane chłopcom, bardzo ich obciążają. Nie pomaga też sytuacja, że prawie trzydzieści procent chłopców wychowuje się w domach, gdzie brak jest dorosłego mężczyzny.

Dodatkowo mamy do czynienia z dwiema obecnymi we współczesnym świecie dynamikami: mianowicie pierwsza to nieudolność mężczyzn a nawet ich śmieszność oraz druga to zwiększona świadomość kobiet w swym wewnętrznym bogactwie.

Kiedy te dwie dynamiki spotykają się, wiążą swoje nadzieje na spełnienie z młodymi mężczyznami. Matka szuka spełnienia u swego syna emocjonalnych potrzeb oraz towarzysza życia duchowego, który rekompensuje jej brak delikatności innych mężczyzn a jego delikatność będzie otwarta na kobiece wartości.

Matki pragną nauczyć swych synów delikatności wobec kobiet, uprzejmiejszej wersji niż jego ojciec oraz że będzie potrafił dawać seksualne zaspokojenie swej własnej kobiecie. Krótko mówiąc matki upatrują w swych synach swoich „kochanków". Kimże więc jest lepsza kobieta dla swojego synusia – wiadomo jego rodzona „nieświadoma" matka.

Wielu mężczyzn w wieku czterdziestu a nawet pięćdziesięciu lat uświadamia sobie jaką rolę odgrywali nieświadomie w relacji ze swoją matką. Takie uświadomienie sobie procesu to pierwszy krok inicjacji polegający na rozstaniu ze swoją matką.

Kolejny krok inicjacji to rozstanie ze swoim ojcem. Chłopiec będący powiernikiem historii swojej matki zdaje sobie sprawę ze jest zbyt mały, aby rozwiązywać takie problemy dorosłych w tym brakuje mu pewności zaufania do mężczyzn na tyle aby znalazł zastępcę ojca.

Pojawia się wtedy uczucie, że chłopak zawiódł nadzieję ojca, bo nie utrzymuje z nim prawie żadnego kontaktu, nawet jak fizycznie ze sobą przebywają.

Dodatkowo pojawia się poczucie winy, że nie może pomóc matce, która nie jest szczęśliwa z ojcem. Taki chłopiec wchodzi w dorosłe życie z podwójnym poczuciem klęski.

Odczucia klęski wywołują uczucie złości i gniewu które przejawiają się niegrzeczną postawą kilkunastoletnich chłopców wobec matek.

Taki gniew i złość skutkują w dorosłym życiu pracoholizmem, seksoholizmem i traktowanie swych zdobyczy seksualnych przedmiotowo.

Problem pogłębia się poprzez odrzucenie istoty greckiej mitologii z życia oraz usunięcie baśni i uznanie ich za coś wyłącznie przeznaczonego dla dzieci.

Bardzo ważne jest uświadamianie zarówno mężczyzn jak i kobiet jak trudnym procesem jest dużym procesem jest budzenie świadomości mężczyzn i kobiet oraz uświadamianie ojców i matek w ich macierzyństwie.

Konsekwencją wstydu synów jest poczucie winy. Różnica pomiędzy tymi dwoma zagadnieniami polega na chęci odpokutowania synów czujących wstyd, ale jeszcze bardziej poczucie, że zawinili.

Mężczyzna z poczuciem winy, może celowo doprowadzić swój los do ściągnięcia na siebie porażki w pierwszym okresie swego życia. Polega to często w taki sposób, że mężczyzna pracuje wykonując coś, co zabija w nim radość. Prowadzi to do wyborów „niewłaściwej kobiety" której wcale nie kocha, lub zostaje impotentem podświadomie lub proces życiowy prowadzi go do zostanie uwodzicielem, który coraz bardziej staje się nieszczęśliwy.

Inni postanawiają zamiast uratować matki, ratować inne kobiety zostając terapeutami.

Kiedy mężczyzna nie potrafi spod poduszki matki wyciągnąć klucza do klatki to oznacza to, że kochał ją za bardzo i zamartwiał się o nią za długo.

Gdy mężczyzna nie potrafi pracować przy popiołach w kuchni albo zająć się ogrodem, to oznacza, że za bardzo i za długo był zajęty losem ojca.

Mężczyźni, którzy nie kochali swoich matek ani swoich ojców, katowanych, wykorzystywanych seksualnie bądź gwałtownie porzuceni, cierpią bardzo okrutnie w swym życiu. Zachowują się jak żołnierze umarłego wewnętrznego Króla doprowadzając często rodzinę do stanu depresji. Aby taki stan rzeczy uległ zmianie, mężczyzna potrzebuje męskiej matki, do której przyprowadza trzynożnego konia a w zamian otrzymuje czteronożnego rumaka.

Powróćmy do tematu wojownika, jaki w wyniku transformacji dorastania do męskości powinien odkryć w sobie każdy mężczyzna budzący w sobie postać Króla.

Wojownik jawi się nie tylko jako kochanek, ale też jako silny brutalny, domagający się do całkowitego i bezwzględnego poddania się przeciwnika, gotowego do zdrad zdobywcę.

W opowieści o chłopcu i „Dzikusie" królewna domaga się dowiedzieć kto wyswobodził królestwo w wojnie. Jest jednocześnie świadoma, że chłopiec z ogrodu jest wyjątkowy.

Królewna wpada na wspaniały sposób, aby to sprawdzić czy ten młodzieniec jest tym wojownikiem, o którym opowiadał jej, jej własny ojciec.

Namawia ojca na zorganizowanie festynu, na który przybędą wszyscy rycerze. Ten który złapie trzy złote jabłka, które rzuci królewna, wygra je na własność. Młodzieniec ponownie udał się na skraj lasu przywołać „Dzikusa" i zażądał, aby to on zwyciężył. Otrzymał coś więcej – czerwoną zbroję i kasztanowego rumaka. Kolejnego dnia otrzymał białą zbroję i siwego konia Trzeciego dnia otrzymał czarną zbroję i czarnego konia. Odjeżdżaj bez podania swego imienia będąc gonionym przez wojowników króla zostaje zraniony w bok a jednocześnie gubi hełm i odsłania swoje złote włosy. Wszystko w tej opowieści jest symboliczne.

Złote jabłko oznacz znaczenie rytuału. Wspominaliśmy, że mitologiczny Parys obdarzyć miał złotym jabłkiem ukochaną. Jabłko kojarzy się z nieśmiertelnością i przepustką do raju w której swą siedzibę ma śmierć.

Przecięcie jabłka ukazuje wzór pięciokąta symbolizującego ukrytą strukturę Wielkiej Kobiety kochającej złoto, która dokonała wyboru wybierając Świętego Króla.

Festyn jako rytualne doświadczenie wymaga od wojownika zmiany sposobu manifestowania jego wojowniczych zdolności.

W rytuałach dokładnie tak jak i Król i Królewna pragnęli zaspokoić ciekawość, kto wyswobodził w wojnie królestwo i chcieli poznać imię rycerza, tak samo w rytuałach chodzi o zaspokojenie ciekawości bez poznania do końca wszystkiego.

Dokładnie o to też chodzi w dorosłości mężczyzny, który zdaje sobie sprawę z potrzeb swej matki, ale nie jest już w jej posiadaniu i nie rzuca się od razu, aby spełniać matczyne potrzeby. Dokładnie tak samo jak wojownik jest świadomy swojej wojowniczości bez potrzeby rzucania się od razu do boju.

W rytuale ważne jest doświadczenie, że życie bez wstydu jest możliwe, co skutkuje odzyskaniem dumy.

Bardzo ważną postacią w życiu każdego mężczyzny, w jego transformacji męskości odgrywa za każdym razem inny dorosły i dojrzały mężczyzna – mentor. W opowieści o chłopcu i dzikusie jest nim „Żelazny Jan".

Za każdym razem, gdy mężczyzna odkrywa w sobie gotowość, jego wewnętrzni wojownicy nie muszą już walczyć czy spać, a mogą oddać się rytualnie przyjemności parady. Dostępna staje się rozkosz formy, nie ma już potrzeby dalej żyć w dualizmie ofiary i sprawcy.

Nieprzypadkowe są barwy zbroi i koni wojownika. Te same barwy spotykamy w innej baśni o Królewnie Śnieżce.

Królewna siedząc za czarnymi jak heban okiennicami, gdy na zewnątrz padał biały śnieg ukłuła się i trzy krople czerwonej krwi opadły w śnieg. „Królowa wtedy wypowiedziała słowa, że Pragnę dziecka tak białego jak śnieg, tak czerwonego jak krew i tak czarnego jak okiennice." Za każdym razem baśnie niezależnie od stron świata w zetknięciu z tymi trzema kolorami, bohater lub bohaterka zapadają w sen.

Kolory mają tu znaczenie tak samo jak w innych bajkach np. Królewna Śnieżka spotykamy królową w scenerii bieli puchu śniegu. Tak samo mamy w tej historii czerwień trzech kropli krwi po zranieniu. Królowa wypowiada życzenia o tym, że chciałaby urodzić dziecko:

Białe jak śnieg, czerwone jak krew i czarne jak okiennice.

Wiele bajek opowiada o czarnych krukach na białym śniegu.

Przypatrzmy się bliżej symbolice wspomnianych trzech kolorów:

1. Czerwień symbolizuje w wielu miejscach krew porodową, krew miesięcznego cyklu oraz krew rozlewaną przy udziale broni. Czerwień wiąże się też silnie z ziemią, kultem ziemi, ale też z wojną i ofiarami co wiąże się też z wyrażaniem gniewu.

Znane jest nam określenie potoczne o poczerwienieniu od złości w tym też złości rozjuszonych zwierząt np. Czerwona płachta na byka.

2. Biel związana jest z bielą spermy, ale też z życiodajną wodą, mlekiem matki, śmiało można to sprowadzić do życiodajnych błogosławieństw przepływającej w naszym życiu wody. Jednocześnie barwa ta związana jest ze stanem kapłaństwa i mądrości. Z bielą połączony jest ściśle kontakt zarówno z tym co w nas żywe jak i tym co już umarło.

Biel to też właściwe relacje z innymi. Relacje i dbałość o zdrowie, witalność w tym o siłę i moc, generalnie dbałość o to co nam służy w życiu. Biel nasienia kojarzy się bezpośrednio z aspektami męskimi, tak jak czerwień z aspektami kobiecości.

Mityczne czy bajkowe przeciwieństwa są wręcz jednoznaczne: Biała kura oznacza życie i płodność, zaś czarny kogut symbolizującego śmierć i czarną magię.

Potocznie biały uśmiech i biel zębów to uosobienie życia i radości.

Przytoczę tu mądrość zapisaną przez Victor Turner w „Ritual Proces" – Proces rytualny oraz w „a Forest of Symbols" – Las symboli:

„Nie istnieje żaden niewzruszony związek barw i płci. Symbolika barw nie jest na stałe przypisane do płci, choć czerwień i biel bywają w określonych kontekstach konkretyzowane, wyróżniając przeciwieństwo obu płci".

W Europie tak samo jak w Polsce biel związana jest z błogosławieństwem i mlekiem tak samo jak braterskimi uczuciami oraz z siłą.

Kojarzy się też z niewinnością dziecka i czystością kobiety. Stąd symbole w kościele katolickim „białej szatki" podczas chrztu oraz białej sukni i bieli welonu podczas zaślubin.

Marzenia o mężczyźnie na białym koniu – to tylko kolejny przykład.

3. Czerń kojarzący się z czernią węgla, mułu rzecznego i owocami dojrzałymi. Czerń to powszechne skojarzenie ze złem, cierpieniem, procesami obumierania i gnicia. Nieczystość zarówno moralna jak i fizyczna. Przywołując Victor Turner, czerń związana jest też z „mistycznej i rytualnej śmierci oraz z pokrewnym śmierci pojęciem namiętności i wrogości"

Czerń uosabia też zakończenie pewnego etapu dojrzałości. Czerń kojarzy się też z żałobą i śmiercią. W języku pojawia się wiele stwierdzeń przywołujących negatywne zabarwienie skojarzeń ze czernią: czarny piątek, czarny dzień, czarny humor.

Czerń to przede wszystkim kontakt z materią pierwotną – Prima Materia jak ołów i ciało – jest to też znaczenie Ozyrysa w świecie umarłych.

Kolejność tych trzech barw nie jest przypadkowa: Najbardziej rozpowszechniona i znana jest nam historia Królewny Śnieżki, w której to mamy do czynienia z następstwem bieli, czerwieni i czerni.

Jest to porządek Wielkiej Matki. Porządek ten jest też porządkiem księżycowym faz Księżyca.

Biel Nowiu

Czerwień Macierzyństwa i pełni Księżyca

Czerń strachu – ostatniej kwadry Księżyca.

Bardzo pięknie opisuje to Barbara Walker w swej książce opisując o tym, że każdy człowiek przechodzi trzy etapy rozwoju: Niewinności, następnie miłości i walki aż wreszcie śmierci, zniszczenia aż po mądrość wiedzy.

Nieprzypadkowe są też normańskie opowieści opowiadające o śmierci człowieka po której rzekomo pieją trzy koguty biały czerwony i wreszcie czarny.

Tak więc wszyscy w tym mężczyźnie kroczymy tę samą drogą rozwoju. Droga mądrości życia – Pramatki biel, czerwień i czerń.

Alchemicy przywołują ten sam porządek, rozpoczynając tym razem od czerni. Doszukują się w pogłębieniu czerni mądrości.

Stare źródłowe teksty wskazują, że zanim rozpocznie się proces naszego rozwoju, musi pojawić się „czarna bestia". Motyw ten znany jest nam z innej jeszcze baśni – „Piękna i bestia".

Kolejny etap to bielenie naszego rozwoju, oczyszczanie, rozwój wyobraźni, rozwój ducha i naszego humoru.

Aby w pełni wyraziło się życie konieczny jest dopływ czerwieni – dopływ krwi.

Czerwień to alchemiczny wybuch – wybuch gniewu, ale i też żar namiętności.

Te trzy kolory rozwoju to droga rozwoju zarówno kobiet jak i mężczyzn do rozwoju w złoto.

Droga ta nie zaczyna się automatycznie od narodzin i przyjścia na ten świat, lecz na przykład, kiedy mamy po czterdzieści pięć lat.

Droga ta zaczynająca się czernią ołowiu po złoto jest dokładnie tą samą drogą, kiedy podróżujemy od życia do śmierci.

Droga po trzech barwach jest drogą rozwoju zarówno kobiet jak i mężczyzn. Jest to droga związana z wielkim porządkiem Wielkiej Matki.

Historia baśni o „Żelaznym Janie" pokazuje porządek trzeciej drogi rozwoju mężczyzny.

Jest to droga ran, wzrastania i rozwoju. Droga ta zaczyna się barwą czerwoną i prowadzi poprzez biel i czerń.

Mężczyzna zaczyna swój proces rozwoju od ran i czerwieni. Czerwień to barwa planety Mars.

Rytuały inicjacji plemion Masajów i plemion Gisu prowadzą młodych mężczyzn w czerwień – rozpoznania gniewu, walki, potyczek w kłopotach.

Wskazane jest okazywania dumy i buty w jedności z gniewem i złością.

Młody mężczyzna w tym etapie swego rozwoju pozostaje często przez dziesięć, piętnaście lat.

Kobiety mogą mieć wspaniałe życie seksualne z takimi mężczyznami, ale nie będzie to dla nich właściwy partner do budowania rodziny. Brakuje tu spełnienia i oszlifowania diamentu życia – cokolwiek to znaczy. Starsi wielokrotnie wskazują, że tacy mężczyźni są czerwoni.

Mężczyzna w tym okresie okazuje złość, krzyczy, wyraża się, wybucha gniewem, walczy o racje, jednocześnie jest gwałtowny i nieopanowany. Naturalne jest też brak zaufania do takich mężczyzn.

Do tego okresu rozwoju każdego mężczyznę wzywa wewnętrzne powołania będące samo w sobie inicjacją.

Pamiętajmy, że bez czerwieni nie ma możliwości bieli. Choć nasze matki nadal marzą abyśmy pozostali biali. My kroczymy własną drogą rozwoju i czerwień jest konieczna dla mężczyzny.

W opowieści młodzieniec otrzymuje „białego konia". Biały rycerz błyszczy i lśni zarówno fizycznie i duchowo. Biały rycerz walczy o dobro, często jest to etap, kiedy „biały rycerz" kończy etap pracy w korporacji.

Historia o Św. Jerzym opowiada o dosiadaniu białego konia we walce ze smokiem.

Biel tej historii wskazuje nam wyraźnie kontakt z tym co nieznane z wewnętrznym smokiem. Smok sam w sobie nie jest czymś złym, jest związany z tajemniczą siłą wody, precyzję, zwinnością i celnością.

Mężczyźni, którzy zatrzymują się zbyt długo na tym etapie są waleczni o szczytne ideały, ale też nie życiowi a w dłuższej perspektywie czasu, życie z nimi jest męczące i nudne.

Kolejny dar od „dzikusa" to czarny koń, czarne siodło, uzda i uprzęż.

Młodzieniec w pełni poznaje znaczenie zranień „przez ludzi Króla". Z tym okresem wiąże się brak potępienia innych – mądrość i rozsądek dojrzałości.

Czerni zawsze towarzyszy pewien humor - humor związany z mądrością.

Droga rozwoju mężczyzny to przejście młodego mężczyzny od czerwonej gwałtowności przez białe zaangażowanie do czarnej szlachetności.

Każdy mężczyzna w swym rozwoju otrzymuje w darze trzy konie.

Każdy w swoim tempie dosiada tych rumaków i w różnym tempie spada z nich dosiadając kolejnego, który na niego czeka.

Nie da się i nie jest to wskazane, aby wyróżniać tu wyższość i ważność jednego z nich i przedkładać na innego.

Są etapy rozwoju kiedy to mężczyzna przechodzi np. Czerwień w wieku czterdziestu lat. Staje dopiero do rozpoznawania swego gniewu, swej mocy.

Nie da się pominąć ten okres, nawet kiedy narzuca to na nas zawód wykonywany pewną postawę, nie jesteśmy w stanie za długo „grać". Konieczne jest przejście tego okresu w swoim życiu. Bez każdego z tych okresów czerwieni i bieli nie da się dojść do czerni.

Czerni diamentu i to oszlifowanego diamentu. Czerń wiąże się z poznaniem „brata bliźniaka" w nas – rozpoznaniem i z integracją cienia.

Dotarcie do Cienia to żmudna droga, trwająca lata i często droga na pieszo. Piękna to droga, pokonanie jej daje w darze zaufanie innych ludzi.

Kiedy młody mężczyzna jest gotów by dosiadać nieokiełznanego karego rumaka, on sam poprowadzi go drogą do miejsc w których mężczyzna odniósł rany z rąk „ludzi Króla". Lśnią wtedy jego złote włosy i zostaje rozpoznany.

Rana z rąk ludzi króla.

Po festynie młody wojownik uchodzi z raną w nogę. Rana ta symbolizuje ranę w genitalia znaną z innych mitów czy opowieści. Czasami w ranach pozostawały kawałki żelaza lub szkła. Żelazne kawałki uosabiały uwięzienie mężczyzny a kawałki szkła uwięzienie kobiety. Tego

rodzaju uwięzienie ma związek z uwięzieniem seksualności. Trudno do końca wyjaśnić co oznacza zranienie seksualności.

Jednak w tej opowieści chodzi o coś zupełnie innego niż zranienie seksualności, Tu ważniejsze jest spowolnienie.

Dawne tradycje wyraźnie wskazują na fakt, że mężczyzna nie może stać się dorosły, jeśli nie otworzy się na świat ducha i duszy a jest to możliwe wyłącznie poprzez zranienie w odpowiednim miejscu, czasie i towarzystwie.

Zaskakuje stwierdzenie, że ludzie zbyt zdrowi, przesadnie dbający o kult ciała oraz nadmiernie umięśnieni wykorzystują swoje mięśnie do zamknięcia się w dostępie do duszy i ducha. Dostępują jedynie zwycięstwa zdrowia, ale dusza wkracza jedynie do swej pełni poprzez porażki.

W wielu rytuałach dokonywano zranienia młodych chłopców doprowadzając ich do rytualnej śmierci. Czasy Abrahama zamieniają kult składania chłopca w ofierze rytualnej w baranka.

W wielu rdzennych plemionach rana zadawana młodemu chłopcu wzmacnia go, rezygnując z konieczności składania ofiary i doprowadzając kogokolwiek do śmierci.

Wszelkie podania, mity i opowieści wskazują na wielkie znaczenie starszyzny w rytuale oraz rany, która nie doprowadza do śmierci a jedynie do wzmocnienia.

Taki porządek rzeczy, gdy nad rytuałem pieczę sprawuje starszyzna kończy się jedynie blizną. Dochodzi tu do połączenia awanturniczego młodzieńca ze statecznym starcem. W wielu kulturach włócznia symbolizuje penisa a rana symbolizuje kobiece łono i srom.

Należy podkreślić fakt, że w wyniku zranienia powstaje w męskim ciele łono. Dojrzałość jest możliwa do osiągnięcia poprzez doświadczanie i zranienie, które trafia w samo sedno. Zgodnie z dawnymi wierzeniami kobiety mają dwa serca jedno w piersi i kolejne w swym łonie.

Posługując się takimi symbolami można stwierdzić, że starszyzna w trakcie inicjacji mężczyzn w wyniku zadawania rytualnych ran, daje mu drugie serce i jest to serce litościwe.

Opowieść powoli dobiega końca, Królewna zagaduje w ogrodzie o młodzieńca, który przywołany do króla oznajmia, że to on faktycznie jest wojownikiem, który uratował go i przesądził o losach wojny. Jest tym samym wojownikiem, który wygrał na festynie i złapał wszystkie trzy jabłka. Odkrywa blask swoich złotych włosów i opowiada o tym skąd pochodzi i kim jest. Na końcu zapytany czego oczekuje w zamian za pomoc, odpowiada, że ręki królewny. Młody mężczyzna jest już w pełni dojrzały, gotowy ukazać swoje złote włosy.

Dopełniła się zasada mądrości, że należy ukrywać swoje złoto, dopóty jest się młodym.

Związek z pierwiastkiem żeńskim jest czymś właściwym. Wędrówka młodego mężczyzny wyłącznie męską drogą kończy się na tym etapie. Przeplatanie męskiej i żeńskiej energii jest w przyrodzie naturalne. Dokładnie tak jak Jang i In się przenikają, tak przenika się wrażliwość i inicjatywa.

Dzikusem w naszej opowieści jest: pochodząca z dzieciństwa spontaniczność, szczera życzliwość do wszystkich dzikich sił przyrody. Reprezentuje on też pozytywną stronę męskiej seksualności.

Właściwości „Dzikusa" jak spontaniczność, związek z dzikością, kult smutku i ryzyka niestety odstraszają wielu mężczyzn przed rozwojem swojej męskości i dojrzałości.

Należy na koniec tej opowieści wymienić wszystkie postacie dorosłego mężczyzny, świadomego swojej męskości. Jest nimi siedem postaci:

Dzikus, Wojownik, Król, Kochanek, Oszust, Kucharz oraz Człowiek Smutku.

Zaskakujące jest zakończenie opowieści. Historia kończy się weselem, podczas którego nagle przestaje grać muzyka, ponieważ wkracza Król i oznajmia: „Jestem Żelazny Jan, zamieniony w Dzikusa, Wyzwoliłeś mnie spod tego uroku. Wszystkie moje skarby należą do Ciebie"

Jest to ukoronowanie pokory i skromności. Zatem my jako mężczyźni mamy nie tyle się uwolnić z rodzinnych klatek i ograniczeń zbiorowej świadomości przekonań, co mamy wręcz obowiązek wyrwania z letargu transcendentalnych istot i więziennego zamknięcia.

Inicjacja jest ciągłym procesem a nie rytuałem w godzinę. Nie da się tego pojąć w procesie pod wpływem narkotyków, grzybów, czy popularnej „Aja"

Należy wspomnieć poza inicjacją mężczyzn i inicjacją kobiet o inicjacji ludzkiej związanej z życzliwością.

Bardzo ważnie jest świadome określanie sława męski, zdecydowanie bez obarczenia seksualnego.

Genetycy odkryli, że DNA Kobiet i mężczyzn różni się zaledwie w trzech procentach. Jednak ta różnica dotyczy wszystkich komórek w nas. Wielu mężczyzn zaczęło się wtedy wstydzić tych kilku procent.

Należy pamiętać, że odkrywanie swojej męskości jest procesem.

Każdy mężczyzna w swoim tempie odkrywa swoją męskość.

Należy pamiętać, że odkrywanie swojej męskości związane jest z dostępem do wypracowanych przez przodków wzorców. Dostęp odbywa się zarówno poprzez wzorce wypracowane przez system rodowy kompletny jak i system rodowy pochodzeniowy. Te dwa systemy różnią się pomiędzy sobą tym, że pochodzeniowy związany jest z tymi z których pochodzimy, natomiast kompletny związany jest z naszymi relacjami od urodzenia, w których funkcjonujemy.

Nie da się pominąć jakiegokolwiek etapu wzrastania swojej duszy. Wszystko ma swój porządek, czas jak i miejsce.

Nasze spotkania z innymi mężczyznami jak i kobietami nie są przypadkowymi doświadczeniami. Każde spotkanie, każde doświadczenie ma swoją mądrość wzbogacając nas w drodze ku wzrastania męskości.

Szczególną rolę odgrywają te silne kobiety jak i mężczyźni, świadomi swojej mocy jak i umiejętności stawiania granic i ich egzekwowania.

Nieprzypadkowe wybory naszych dusz kierowały nas do takich właśnie rodziców jakie mamy – tu warto zapoznać się z literaturą Dr. Michael Newton „Wędrówka dusz" i „Przeznaczenie Dusz".

Ciekawą literaturą jest też publikacja „Żelazny Jan" Roberta Bly, która była inspiracją licznie przywoływana w tym materiale. Kolejne książki, które stały się inspiracją to: „Mężczyzna multiorgazmiczny. Jak mężczyzna może ulepszyć swoje życie seksualne" Douglas Carlton Abrams, Mantak Chia , „Tam gdzie ptak śpiewa najlepiej „ Alejandro Jodorowsky, „ Uzdrowić drzewo rodowe"

Elisabeth Horowitz, James Hollis , „W cieniu Saturna - O leczeniu męskich zranień."

Wiele wątków, o których mowa w powyższym artykule związana jest z doświadczeniami jakie miały miejsce w moim życiu, które przeżyłem jako mężczyzna, rolnik, partner będący w relacji, syn własnych rodziców, pracownik firmy, szef zespołu składającego się w większości z mężczyzn, szef międzynarodowej firmy, branży zdominowanej przez mężczyzn.

Masz to coś!

TOMASZ KRAKOWIAK
TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH

TEL. +48 796 979 888

KRAKOWIAK@MASZTOCOS.COM

MASZTOCOS.TOMASZKRAKOWIAK

TERAPIE.TOMASZKRAKOWIAK

MĘŻCZYZNA NASZYCH CZASÓW

JAKIE WYZWANIA STOJĄ PRZED NIM?

Czym tak naprawdę jest męskość i jakie wyzwania i oczekiwania stoją przed współczesnym mężczyzną?

Bardzo ciekawym zagadnieniem związanym z męskością jest przeciwstawianie się temu, aby nie być postrzeganym jako mężczyzna o cechach kobiecych. Jednocześnie ze stwierdzeniem, że coś jest niemęskie, jest sklejenie tego zagadnienia z tematem orientacji seksualnej nieheteronormatywnej. Pojawia się wręcz „strach" mężczyzn, że zostaną posądzeni o bycie gejami. Mężczyźni od najmniejszych lat są wychowywani głównie przez kobiety w tym głównie babcie, nianie, opiekunki, bardzo często w „nurcie religijnym" w unikaniu zachowań, zainteresowań i cech powszechnie uznawanych i związanych z kobiecością. Nawet muzyka wskazuje jak chłopiec, mężczyzna ma się zachowywać w pewien sposób – przykład grup muzycznych czy samych utworów. „Chłopaki nie płaczą" czy „Facet to świnia" „Gdzie Ci mężczyźni".

Z jednej strony są oczekiwania heroicznych, silnych mężczyzn, wspaniałych chłopów przepełnionych testosteronem z godnością i honorem, prawdziwych silnych zdobywców przepełnionych wielkodusznością i jednocześnie szlacheckością. Z drugiej strony są oczekiwania kobiet wzdychających do mężczyzn wrażliwych, empatycznych, czujących, mających kontakt z tą kobiecością w sobie. Romantycznych, delikatnych mających silne ramiona a jednocześnie ciepłych misiów.

Nic dziwnego, że współczesny chłopiec, młodzieniec, mężczyzna wychowany głównie przez swoje babcie ciocie nianie i opiekunki, nie mający wzorców męskich, wychowany przez nieobecnych ojców, a w obecnych czasach przez zbyt zajętych rodziców w tym zapracowanych i zaganianych i zbyt zajętych ojców, sam nie wie co oznacza męskość i co to tak naprawdę oznacza bycia mężczyzną. Dochodzi do tego temat „morderczych" mam które nie tylko „wykastrowały swoich partnerów, ale jednocześnie profilaktycznie wychowują swoich chłopców na „kastratów" pozbawionych jakości wzorców męskości.

Mężczyzna od wczesnego dzieciństwa uczony jest jak unikać zachowań i wzorców wiążących się z kobiecością. Dotyczy to też zainteresowań ściśle przypisanych kobietom. Do tego zagadnienia należy: okazywanie uczuć, przejaw wrażliwości, obnażanie zainteresowań seksualnych mężczyzn czy wykonywanie zawodów uznanych powszechnie za kobiece – nie męskie. Dochodzi do tego presja wywierana na mężczyzn co do kariery zawodowej, zarabiania, utrzymywania rodziny, kariera zawodowa czy społeczna związana też z rangą.

Mężczyzna ma się przejawiać chłodem, dystansem, opanowaniem, nawet gdy spotka się z ciężkimi życiowymi sytuacjami. Pojawia się też społeczne przyzwolenie na agresywność i przemoc w połączeniu z gotowością do przygód i ryzyka fizycznego w sytuacjach ostatecznych.

Mężczyzna w zależności od postawy spotyka się z aprobatą i uznaniem albo z odrzuceniem i brakiem poszanowania swojej męskości, co bardzo mocno „bijąc w jego męskość" wpływa na poczcie własnej wartości, zdrowie i relacje.

Męskość jest kształtowana od najwcześniejszych momentów dzieciństwa, kiedy to małe dziecko w odróżnieniu od dziewczynek jest już kreowane: poprzez ubiór, zachowanie , uczesanie, zezwolenie na to jak się zachowuje albo dezaprobata danego zachowania. W trakcie procesu wychowawczego wpajana jest matryca standardów przypisanych kulturowo, a nawet narodowo społeczno- kulturowo faktycznego przypisania do świata mężczyzn. Proces wychowawczy jest wpajany w domu, przedszkolu, szkole, grupach sportowych, wojsku, pracy ale też w religii.

Jednocześnie kodeks ten przejawiany w różnych momentach życia, wpajany i powielany pokoleniowo w czasie, generuje powtarzaniem solidarności i więzi. System takich „ustalonych zachowań, ma bardzo duży wpływ na to jak mężczyzna się zachowuje i jaki typ zachowań jest akceptowalny: np. Palenie, picie alkoholu, wyrażanie wulgarności, brutalności. Kobiety mają swój bardzo duży udział w kształtowanie się wzorców męskości. Mężczyzna będąc młodym chłopcem za wszelką cenę ukrywa swoją niepewność jako mężczyzny. Z czasem dochodzi manipulacja tą niepewnością, co jest utożsamiane z męskością, a co nie.

Manipulacja wynikająca z udowadniania bycia mężczyzną z naciskiem na bycie prawdziwym. Co ciekawego kobiety nie muszą udowadniać swojej kobiecości i autentyczności bycia kobietą – tą prawdziwą. Tutaj kobiecość sklejona jest z pięknem. Natomiast względem mężczyzn pojawia się społeczne oczekiwanie udowadniania czegokolwiek co wskazuje na to, że mężczyzna jest autentyczny prawdziwy.

Manipulacja ta, jest sama w sobie bardzo silnym narzędziem mordu na poziomie nieświadomym. Dla mężczyzny już sam fakt, że musi udowadniać cokolwiek komuś, jest już bardzo obciążające i ciężkie do zniesienia. Pojawiają się zwątpienia, frustracja, strach.

Wraz z rozwojem psychologii i terapii, pojawia się coraz więcej świadomości zrozumienia mężczyzn i procesów rozwoju mężczyzny. Nie wystarczają już same założenia, aby odgrywać tylko rolę i to co jest akceptowane i przypisanie roli mężczyzny w rodzinie czy społeczności.

Stereotypowe postrzeganie roli jest już samo w sobie nie wystarczające. Przykładowe agresywne, powściągliwe zachowanie będące przejawem rywalizacji są już niewystarczające, a jednocześnie cechy te są przeciwstawne cechom ściśle przypisanym kobietom jak wrażliwość, opiekuńczość, lojalność, zależność.

Dualizm ten związany z tożsamością mężczyzn jest powiązany z wypieraniem w mężczyznach cech i zachowań ściśle przypisanych kobietom i jest związany ze zjawiskami takimi jak nieobecność ojców, ich bierność wręcz nijakość, zaborczość i dominacja a wręcz „morderczość" matek, babć, cioć i w ogóle zjawisko feminizacji systemu szkolnictwa i przedszkoli.. Takie nagminne zajmowanie się tematem męskości i wręcz demonizowanie męskości związane z udowadnianiem innym męskości skutkuje powszechnością przemocy, ryzykowanie zdrowia i swojego bezpieczeństwa a wręcz wrogości wobec „niemęskości" – przejawem kobiecości i samych kobiet, a sięgając dalej jeszcze homoseksualności mężczyzn.

Na szczęście model ten wypracowanych w moich czasach urodzenia, lat 70-80 powoli ustępuje pola innym wzorcom. Coraz bardziej powszechne staje się już niepatrzenie na kobiecość i męskość jako dwa przeciwstawne bieguny, a zmiana następuje w kierunku dwóch przenikających i współgrających jakości tej samej osoby.

Takie podejście uznaje kobiecą część mężczyzny, co nie wyklucza współgrania ze sobą na przykład siły i delikatności, a jednocześnie ambicji zawodowych i umiejętności wyrażania swoich uczuć.
Tu pojawia się nie tylko społeczne przyzwolenie, ale wręcz zachęta do jednoczesnego budowania i rozwijania w sobie cech kobiecych jak i męskich. Proces, ten nie wyklucza natomiast, a wręcz umacnia tożsamość płciową. Mężczyzna powinien być dynamiczny, ambitny, agresywny, odważny, dominujący, ale też wrażliwy, subtelny, uczuciowy itd. Nie jest to łatwe do sprostania dla mężczyzn.

Kobiety też mają niełatwą role w obecnych czasach szczególnie, gdy ulegają nadmiernie pokusie przejmowania męskich wzorców. Robi się lżej, gdy znikają te wewnętrzne napięcia i konflikty a jednocześnie pomylenia. Aby to też wybrzmiało współczesnych mężczyzn ukształtowały poglądy kobiet wychowujących mężczyzn, ale i sami mężczyźni mający trend do bycia „świętszymi od przysłowiowego papieża" i będących w niewoli i tyranii własnych przekonań i procesów myślowych. Należy być świadomym, że te naruszenia są zarówno ze strony samych mężczyzn jak i ze strony kobiet.

Należy podkreślić, że każdy ma swój wpływ na swoje życie, za które ma swoją odpowiedzialność, jak i emocje do przeżycia. Należy dać lekkość wyborów mężczyźnie, który sam w sobie dokonuje wyboru udowadniania czegoś co nie musi być udowadniane. Pomylenie siły z demonstrowaniem męskości za konieczność. Samo dokonywanie udowadniania czegokolwiek pozbawiane jest samo w sobie sensu, a jednocześnie odbiera moc.

Tomasz Krakowiak
Terapeuta Ustawień Systemowych

MASZ TO COŚ

ODWIEDŹ MNIE
I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

MÓJ PROFIL FACEBOOK:

MOJA STRONA WWW:

Ty też, masz to coś!

TOMASZ KRAKOWIAK

TERAPEUTA USTAWIEŃ SYSTEMOWYCH